IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 129)
z dnia 14 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 129)

14 września 2022 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat rezultatów funkcjonowania programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” oraz dalszych perspektyw jego funkcjonowania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Czartoryski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kusy** zastępca dyrektora Departamentu Programów Naukowych i Inwestycji Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Bartosz Molik** rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii”, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Witam w szczególności pana ministra Arkadiusza Czartoryskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki; pana Wojciecha Dobrowolskiego, naczelnika Wydziału Upowszechniania Sportu w Społeczeństwie; pana Grzegorza Kusego, zastępcę dyrektora Departamentu Programów Naukowych i Inwestycji w Ministerstwie Edukacji i Nauki; Piotra Kowalczyka, naczelnika w Departamencie Programów Naukowych i Inwestycji MeiN; pana profesora Bartosza Molika, rektora Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie z Konferencji Rektorów AWF.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat rezultatów funkcjonowania programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” oraz dalszych perspektyw jego funkcjonowania. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawicieli Ministerstwa Edukacji i Nauki o wystąpienie w rozpatrywanym zakresie.

Zastępca dyrektora Departamentu Programów Naukowych i Inwestycji Ministerstwa Edukacji i Nauki Grzegorz Kusy:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, w 2021 roku minister edukacji i nauki zlecił wykonanie zadania pod nazwą „Aktywny powrót do szkoły”, mającego na celu przeszkolenie kadry nauczycielskiej w zakresie prowadzenia lekcji wychowania fizycznego i zajęć ruchowych w ramach walki ze skutkami pandemii oraz promocję i wdrażanie regularnej aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży.

Zadanie realizowane było przez 6 podmiotów: AWF w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu i Gdańsku. Przebiegało ono w dwóch etapach: pierwszy pod nazwą szkolenie dla nauczycieli, a drugi – sportkluby. W ramach pierwszego etapu szkolenia dla nauczycieli odbywało się przygotowanie i przeprowadzenie szkoleń dla nauczycieli wychowania fizycznego i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej ze wszystkich województw. Tematy szkoleń dotyczyły zarówno aspektów psychologicznych, jak

i zdrowotnych. W siedmiu ośrodkach przeszkolono ponad 31 tys. uczestników, głównie nauczycieli, ale także ponad 200 studentów. Znakomita większość z nich uzyskała stosowne certyfikaty.

W ramach drugiego etapu – sportkluby – celem było poprawienie kondycji fizycznej dzieci i młodzieży poprzez ich udział w dodatkowych nieodpłatnych zajęciach sportowych. Organizacja dodatkowych zajęć stanowiła punkt wyjścia do przeprowadzenia badań naukowych, które pozwoliły określić stan kondycji fizycznej dzieci i młodzieży po okresie izolacji spowodowanej pandemią COVID-19.

Pierwsze zajęcia rozpoczęto 1 września 2021 roku. Do prowadzenia zajęć w ramach sportklubów upoważnieni byli nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oraz nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, którzy ukończyli szkolenia przeprowadzone przez AWF, biorący udział w pierwszym etapie zadania, którzy uzyskali certyfikat ukończenia tego szkolenia. Zajęcia kierowane były do uczniów wszystkich szczebli edukacji, zarówno w pełni sprawnych, jak i z różnego rodzaju niepełnosprawnościami i dysfunkcjami. Odbywały się w formie dodatkowych, nieodpłatnych, pozalekcyjnych zajęć sportowych w obiektach zapewnionych przez lokalne placówki dydaktyczne. Istotnym elementem działalności sportklubów była diagnoza kondycji fizycznej uczestników zajęć, prowadzona na podstawie pomiaru wybranych cech somatycznych oraz prób sprawności fizycznej. Łączny koszt realizacji programu w 2021 roku wyniósł prawie 25 mln zł.

W ocenie ministerstwa program okazał się sukcesem. W zajęciach sportowych wzięło udział około 17 tys. uczniów, a w ramach prowadzonych badań zebrano dane od blisko 110 tys. uczniów. Wyniki badań potwierdziły wzrost wskaźnika masy ciała uczniów oraz pogorszenie poziomu wytrzymałości. Wskazało to na konieczność wdrożenia dalszych działań ukierunkowanych na poprawę kondycji dzieci i młodzieży.

W 2022 roku minister edukacji i nauki zlecił AWF w Warszawie realizację zadania polegającego na kontynuacji programu szkoleń dla nauczycieli z całej Polski oraz zajęć pozalekcyjnych – tzw. sportklubów, w ramach których prowadzone będą badania naukowe monitorujące kondycję fizyczną dzieci i młodzieży. Projekt nazywa się „Aktywny powrót do szkoły – kontynuacja programu szkoleń nauczycieli z całej Polski i zajęć pozalekcyjnych w ramach tzw. sportklubów”.

Koszt to około 36,5 mln zł, z czego większość, bo 28 mln zł, dotyczy działań w ramach sportklubów. Decyzja o kontynuowaniu działań w roku 2023 uzależniona będzie od wyników badań przeprowadzonych w ramach zadania w roku obecnym. W przypadku gdy wyniki badań wskażą na pogłębiające się problemy dzieci w zakresie zdrowia i kondycji fizycznej rozważana będzie kontynuacja działań w przyszłym roku.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego i wystąpienie w rozpatrywanym zakresie.

Panie profesorze, bardzo proszę.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” Bartosz Molik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, chciałem powiedzieć, że nie jestem przewodniczącym rektorów AWF – jest nim Andrzej Rokita z AWF Wrocław, ja jestem koordynatorem projektu. Andrzej Rokita poprosił mnie o wystąpienie. Zajmę państwu 25 minut, bo taką zgodę dostałem. Jeśli przekroczę czas, to w ramach odpowiedzi na pytania. Skupię się na sprawach, których nie poruszono.

Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że AWF, w tym moja macierzysta uczelnia, czyli warszawska, od mniej więcej 70 lat prowadzi stały monitoring sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. To, co zaobserwowaliśmy w ostatnim dwudziestoleciu, to dramatyczne pogorszenie się stanu kondycji fizycznej. Głównie widzimy problemy z otyłością, nadwagą, wadami postawy oraz ze sprawnością fizyczną. Ta sprawność fizyczna, w naszym języku, leci na łeb na szyję. Jest bardzo źle. Jesteśmy krajem europejskim,

w którym obecnie jest największy przyrost, jeśli chodzi o masę ciała. Przed pandemią zwracaliśmy na to uwagę – 80% populacji dzieci i młodzieży w Polsce nie dostosowało się do norm wyznaczonych przez Światową Organizację Zdrowia. Już przed pandemią mieliśmy dość duży problem, który potem oczywiście nagromadził się w związku z nią.

Poprosiłem panią profesor Maciejewską-Skrendo, rektor z Gdańska, aby przed uruchomieniem programu jeszcze zdiagnozowała sytuację, w której się znajdowaliśmy. Nie będę już omawiał pewnych działań, ale nasz zespół dotyczący zdrowia już określił trzy grupy. Jedną z nich była grupa dzieci z tzw. zespołem PIMS, najmniejsza, drugą – grupa dzieci mająca objawy postcovidu, longcovid; największą grupę stanowiły dzieci, które doświadczyły negatywnych skutków izolacji społecznej i hipokinezji. Dla tych grup diagnozowaliśmy sytuację, w której się znajdowały, tworzyliśmy różnego rodzaju rekomendacje, wskazówki dla nauczycieli. Nie będę tego omawiał, dostali to państwo w raporcie i na slajdach. Nie będę omawiał tych 3 grup, aby zdążyć omówić sam projekt, ale to zostało wytworzone w zasadzie w momencie rozpoczynania samego projektu.

Wracając do konkluzji zespołu zdrowia, który wyznaczyłem, była ona taka, że trzeba nauczycieli WF, jak i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej wyposażyć w odpowiednie dodatkowe narzędzia. W związku z tym, tak jak powiedział pan dyrektor, opracowaliśmy w pierwszym roku program szkolenia – sportkluby i monitoring. Za chwilę omówię kolejne lata.

W roku 2021 pracowała największa grupa i rzeczywiście intensywność działań na początku była bardzo duża. Nie ukrywam, że decyzja pana ministra była bardzo szybka. Spowodowana była m.in. spotkaniem ze mną i później rektorami AWF. Mieliśmy bardzo mało czasu. Program, który tworzyliśmy, był tworzony w bardzo dużym tempie. Nie ukrywam, że to był moment, w którym pan minister ogłosił 4–5 programów. Nasz był pierwszym, który ruszył i – nieskromnie mówiąc – sprawdził się najlepiej. Akademie wychowania fizycznego rzeczywiście opracowały go błyskawicznie i zaangażowały dość dużą grupę ekspertów.

Jako koordynator programu zaproponowałem trzem moim ekspertom – z Krakowa, Gdańska i Warszawy – stworzenie grupy związanej z problemami psychologicznymi, zdrowia i tzw. grupę metodyczną, czyli grupę praktyków. Mieliśmy swoich koordynatorów uczelnianych na wszystkich AWF. Generalnie zaprosiłem do projektu grupę około 430 ekspertów. Byli to ludzie, którzy działali w różnych zespołach, których nie będę omawiał, ponieważ nie mam na to czasu. W okresie kilku tygodni – szczególnie w lutym, marcu, kwietniu i maju 2021 roku – prace merytoryczne były bardzo intensywne, po to aby najpierw przygotować innowacyjne narzędzia dla nauczycieli wychowania fizycznego i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, a potem wprowadzić te umiejętności i *tipsy*, które dostali do wychowania fizycznego. Głównie chodziło nam o WF i zajęcia pozaszkolne, czyli sportkluby.

W związku z tym w 2021 roku podzieliliśmy ten program na dwa etapy. Pierwszym były szkolenia dla nauczycieli, drugim – sportkluby. Szkolenia zostały zaoferowane i na dobre wdrożone we wszystkich AWF w związku z pandemią dopiero w maju. Dzięki temu mieliśmy trzy miesiące na to, aby przygotować wkład merytoryczny. Szkolenia były jednodniowe i podzielone na trzy części: zdrowotną, psychologiczną i warsztatową, czyli metodyczno-praktyczną. W części zdrowotnej omawialiśmy głównie problemy związane z pandemią, hipokinezją, daliśmy nauczycielom dodatkowe informacje na temat tego, czego nie mieli na studiach.

Powinienem zacząć od tego, że, nie ukrywam, nauczyciele, w tym WF, są trudną grupą. Mówię o tym wprost. To osoby bardzo wymagające, które najczęściej mówią, że już to wszystko wiedzą. Rzeczywiście spotkaliśmy się z tym, że zapraszając ich na początku na szkolenia, obawialiśmy się, czy te zajęcia będą dla nich innowacyjne, czy zostaną wyposażeni w odpowiednie narzędzia. Były omawiane aspekty zdrowotne i psychologiczne. Ta psychologia też jest dość istotną sprawą, jeśli chodzi o izolację. Nasi nauczyciele potwierdzali, że umiejętności praktyczne kontaktu z dzieckiem były dla nas niezwykle istotne. Największą, najbardziej obszerną częścią szkoleń były aspekty praktyczne, gdzie skupialiśmy się na hipokinezji, izolacji społecznej i skutkach zdrowotnych związanych z COVID-19.

Podzieliliśmy te warsztaty na trzy osie. Pierwsza, w zależności od grup wiekowych, dotyczyła postawy ciała, ergonomii ruchu bądź ćwiczeń funkcjonalnych. Druga oś to było przełamanie takiego tabu WF z fikołkami, na macie. Bardzo ważne dla nas było pokazanie pozytywnego nauczyciela WF. Pracowaliśmy nad tym z naszymi nauczycielami, aby to tabu fikołków i ćwiczeń na macie zostało przełamane. To było dla nas bardzo ważne. Trzecia oś to ta innowacyjność. Pracując z moją grupą kilkudziesięciu ekspertów, bardzo mocno zwracałem uwagę, że grupa nauczycieli jest bardzo wymagająca. Kontaktowałem się z nimi na Facebooku, rozmawiałem z nimi we wszystkich mediach.

Oczywiście na dzień dobry dostawało mi się po głowie, dlaczego oni muszą chodzić na te szkolenia, bo wiadomo, że szkolenia uprawniały ich do realizacji sportklubów. Po co te szkolenia, kiedy oni wszystko wiedzą. Gdy daliśmy im psychologów, ekspertów od zdrowia, fizjoterapeutów, bo tacy też są na AWF, i przekazywaliśmy im informacje, które były konkretne dla trzech grup wiekowych… Szkolenia poświęcone były klasom 1–3, 4–8 i szkołom ponadpodstawowym. W zależności od wieku przekazywaliśmy im jasne informacje, które były dla nich niezwykle użyteczne.

Bardzo ważnym elementem, o którym będę mówił… Jednocześnie zapraszam państwa na inaugurację roku akademickiego na AWF Warszawa 27 września o 12.00, jeśli państwo chcą dowiedzieć się czegoś więcej. Pojawił się termin alfabet fizyczny. Tego terminu u nas w Polsce w literaturze naukowej nie ma. Szef metodyków – profesor Kosmol – który ma bardzo bliskie kontakty ze Stanami i Australią oraz innymi krajami, zaczął podpatrywać to, co się tam dzieje. Zaczęliśmy działać na zasadzie alfabetu fizycznego. Stwierdziliśmy, że najważniejsze są elementy szczególnie u małych dzieci w złotym wieku rozwoju w klasach 1–3, gdzie, jak przypominam, zazwyczaj nie ma nauczycieli WF. Zaczęliśmy tam pracować nad motoryką dużą, podstawowymi umiejętnościami.

Nie chcę dawać przykładu Słowenii, która za chwilę z nami gra, ale chciałem powiedzieć, że Słowenia, która jest mniejsza liczebnie od Warszawy, w grach zespołowych i innych sportach bije nas dość mocno, bo zaczyna działać na zasadzie alfabetu fizycznego. Ukierunkowuje wszystko na motorykę dużą. Na Słowenii – tak jak rozmawiam z moją grupą, z którą współpracuję w projekcie Unii Europejskiej – dbają w szkołach podstawowych, aby dzieci umiały biegać, pływać i jeździć na nartach, niezależnie od tego, czy są w pełni sprawne, czy niepełnosprawne. Wszystkie dzieci mają nauczyć się pewnych podstaw. Wtedy średnia populacyjna, jeśli chodzi o sprawność, kondycję fizyczną i motorykę dużą rzeczywiście, jest wysoka.

U nas niestety jesteśmy ukierunkowani głównie na specjalizację – to jest problem. Alfabet fizyczny polega na tym, że ukierunkowujemy się na podstawowe umiejętności. Dziecko ma najpierw nauczyć się chodzić i biegać, a dopiero potem uczestniczyć w zajęciach lekkoatletycznych. Jeśli nie nauczy się podstaw, to nie dojdziemy do kolumny po prawej stronie. Mocno na to się ukierunkowaliśmy. Alfabet fizyczny jest obecnie nowym pojęciem w Polsce. Nie będę państwu tego rozwijał, ale rzeczywiście alfabetyzacja fizyczna to coś, co mówi: Umiem fizycznie czytać i pisać, to znaczy umiem być aktywnym. To coś, nad czym pracujemy.

Mogą państwo zadać pytanie dlaczego są SKS, a my robimy sportkluby. Dobrze, że są jedne i drugie. Mam nadzieję, że będzie jeszcze 10 innych projektów. SKS są ukierunkowane głównie na nabór i selekcję. Selekcjonują testami najsprawniejsze dzieci w szkole, proponują zajęcia SKS ukierunkowane już na dyscypliny sportu. My chcemy działać głównie na grupy, które są w pewnym sensie zaniedbane. Albo tam, gdzie rodzice nie czują potrzeby uaktywniania dzieci, jeśli chodzi o aktywność fizyczną. Stąd faktycznie ukierunkowaliśmy się w sportklubach na te dzieci – nie chcę użyć tego sformułowania – mniej sprawne, ale te, które niechętnie uczestniczą w zajęciach aktywności fizycznej albo nie czują potrzeby tych zajęć.

Chciałem powiedzieć, że przygotowaliśmy raport, przegląd ze strony praktyki tego, co dokonaliśmy w ramach WF z AWF. To coś, czego koledzy i partnerzy z innych krajów rzeczywiście nam zazdroszczą. Australia i Stany Zjednoczone tego typu programy wdrożyły, a w gronie krajów Unii Europejskiej niewiele jest państw, które wdrożyły projekty aktywizacji pocovidowej. WF z AWF, niezależnie od opcji politycznej i zainteresowań, światopoglądu, został przygotowany przez AWF-y. Jest wzorcowym, jeśli chodzi o kraje

europejskie. Bardzo się tym szczycimy, pokazujemy to za granicą i rzeczywiście wiele krajów nam zazdrości, że jako uczelnie sportowe uruchomiliśmy taki program.

Podsumowując, jeśli chodzi o szkolenia, przez te kilka miesięcy przeszkoliliśmy ponad 31 tys. nauczycieli WF i edukacji wczesnoszkolnej w 9 ośrodkach. Co ciekawe – najbardziej nas to interesowało – zrobiliśmy anonimowe ankiety. Zwroty były dopiero po tygodniu, aby nauczyciele mogli ochłonąć i przemyśleć sprawę. Bardzo baliśmy się tych ankiet, czego nie ukrywam, bo liczyliśmy się z tym, że to grupa bardzo krytyczna, ale 87% wszystkich nauczycieli oceniło szkolenia na poziomie wysokim bądź bardzo wysokim, a 90% poleciło nam kontynuację takich szkoleń. Nie ukrywam, że trochę mnie to boli, bo nie zrobiliśmy tego w tym roku, ale planuję to zrobić w następnym, do czego za chwilę wrócę.

Tu są pewne dane, które zostały przytoczone, o czym nie będę mówił. Nie zostało powiedziane, że bardzo dużą grupą realizującą sportkluby są nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Cieszy nas, że w momencie, gdy w złotym okresie rozwoju fizycznego dzieci zajęć WF nie prowadzą nauczyciele wychowania fizycznego – co nas bardzo boli – to przynajmniej ci nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej zostali przeszkoleni i zaczęli realizować zajęcia sportklubów. Co więcej, dość duża grupa, bo prawie 40%, to była młodzież wiejska, a ponad 2 tys. osób uczestniczących w zajęciach to dzieci z niepełnosprawnością.

Oprócz tego chciałem powiedzieć, że była to działalność promocyjna, rekrutacyjna, edukacyjna, monitoring i komunikacja. To były działania, które umożliwił nam portal, który stworzyliśmy. Przekażę tylko pewne dane, jeśli chodzi o materiały. W roku 2021 pokazaliśmy tzw. materiały dla rodziców. Jest strona na portalu, gdzie mamy 14 filmów video. Jeśli rodzic chciałby ćwiczyć w domu z dzieckiem, to są konkretne rozwiązania, w jaki sposób to robić. To konkretne, praktyczne rozwiązanie. Jeśli, tak jak na zdjęciu, chcemy wzmacniać mięśnie brzucha, rodzic z dzieckiem może ćwiczyć sobie w domu, nawet w okresie izolacji, hipokinezji.

Na portalu stworzyliśmy też stronę dla nauczycieli WF i edukacji wczesnoszkolnej. Jest tam 35 różnych kursów i warsztatów, 162 moduły szkoleniowe, 400 merytorycznych filmów instruktarzowych i 878 interaktywnych prezentacji. Łącznie w 2021 roku nagraliśmy około 2 tys. minut wartościowych prezentacji. To wszystko robili nasi eksperci, którzy jednocześnie wykładali. Nauczyciele, poza tym, że dostali materiały na papierze, kartkach i pendrive, dostawali od nas jeszcze wejścia na tę stronę. Jest ona dla państwa też użyteczna i mogą państwo z niej korzystać.

Inne grupy, które pracowały nad projektem w 2021 roku – jedna weryfikowała wnioski i później dokonywała diagnozy kondycji fizycznej. Powiem tylko, że udało się nam w sposób bardzo sprawny, poprzez system elektroniczny, ominąć całą papierologię. Wszystkie umowy z nauczycielami, podpisy, są drogą elektroniczną. Jako koordynator projektu ze strony Warszawy po prostu otwieram program – nie powiem o jakiej nazwie – i klikam umowy z moimi nauczycielami, którzy pracują w ramach sportklubów. Odbywa się to wszystko w sposób ekologiczny, bo nasza uczelnia taka jest. Rzeczywiście pominęliśmy całą papierologię i funkcjonowaliśmy tylko elektronicznie.

Jeśli chodzi o diagnozę kondycji fizycznej, grupa badawcza dokonywała przede wszystkim pomiarów somatycznych i sprawności fizycznej. Nasze badania z 2021 roku porównaliśmy z ostatnimi bardzo dużymi badaniami, które tak czy inaczej robimy co roku. W 2010 roku mieliśmy bardzo dużą grupę populacyjną i stwierdziliśmy, że chcemy zobaczyć, co się dzieje po dekadzie. Dodatkowo dokonaliśmy pewnych badań ankietowych, zarówno jeśli chodzi o rodziców, jak i uczniów, jeśli chodzi o sytuację, w której się znaleźli. To, co mówił pan dyrektor, może dla mnie jest mniej niepokojące, bo tego się spodziewaliśmy, wiedząc, że mamy największy przyrost masy ciała wśród dzieci w Europie. Dla mnie przyrost masy ciała o 4 kg w okresie 11 lat jeszcze nie jest tragedią.

Tragedią, a wręcz alarmem, dla naszego społeczeństwa było to, co się działo, jeśli chodzi o wydolność fizyczną. Wytrzymałość biegowa w okresie 11 lat spadła w granicach kilkunastu procent w zależności od grupy wiekowej. Była grupa wiekowa, w której wydolność fizyczna spadła o 20% i to już było alarmujące 11 lat temu. Zawsze mówiliśmy, jako AWF, że spada już kondycja fizyczna młodzieży. Jeśli po COVID-19 spadła ona jeszcze o kilkanaście procent, to chciałem podkreślić, że stan kondycji fizycznej dzieci

i młodzieży w Polsce jest alarmujący. Mówię to wprost. Dodam jeszcze, że nauczyciele wychowania fizycznego i nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej są jedyną grupą w szkole, która dba o zdrowie dzieci. To ogromny problem.

Nie będę mówił jeszcze o komentarzach, które mam, bo zostało mi 9 minut, ale rzeczywiście chciałem podkreślić, że grupą, którą badaliśmy, były dzieci ze sportklubów, które chciały uczestniczyć w zajęciach. Niech państwo pomyślą, co by było, gdybyśmy zbadali dzieci, które nie chciały uczestniczyć w zajęciach pozaszkolnych w sportklubach. Podejrzewamy, że tam jest grupa, która jest jeszcze mniej sprawna fizycznie. Te kilkanaście procent może okazać się, że jest to 25%. Nie wiemy tego, ale sytuacja jest alarmująca i musimy na to zwrócić uwagę.

Opublikowaliśmy to w raporcie i na stronach ministerstwa. Mówimy o tym bardzo głośno, bo to dla nas sytuacja tragiczna. Do niedawna jeszcze mówiliśmy, że będziemy żyli coraz dłużej. Teraz głośno mówimy na naszych wykładach, że nasze społeczeństwo będzie żyło coraz krócej, bo takie są realia. Na to wpływa wiele zmiennych. Oczywiście COVID-19 był czynnikiem, przez który zaangażowaliśmy się bardziej medialnie i zostaliśmy zauważeni, ale sytuacja jest alarmująca od kilkunastu lat.

Co można jeszcze powiedzieć? Okazało się, że rodzice 15% dzieci uczestniczących w zajęciach sportklubów podkreślili efekty longcovidu. Były to: kaszel, bóle głowy, chroniczne zmęczenie, osłabienie siły mięśniowej, bóle mięśni, bóle w klatce piersiowej. Te objawy potwierdzono u co siódmego dziecka uczestniczącego w zajęciach. Niech państwo sobie wyobrażą, co się dzieje z dziećmi, które nie chcą uczestniczyć w zajęciach albo nie mogą, bo mają inne zajęcia pozaszkolne. Dlaczego tak dużo dzieci ze środowisk wiejskich uczestniczyło w tych zajęciach? W dużych miastach dzieci nie chciały uczestniczyć, bo nie mają czasu, bo rodzice wolą wysłać dziecko na inne zajęcia. Teraz realizujemy dla pana prezydenta Trzaskowskiego projekt „Aktywność młodego warszawiaka". Liczyliśmy, że włączymy do działań 9 tys. dzieci. Udało nam się do chwili obecnej włączyć w mieście 3 tys. dzieci. Jakie są komentarze? Dzieci mają zajęcia, po lekcjach mają kolejne. Nie mają czasu na zajęcia dodatkowe dotyczące aktywności fizycznej. Dla tych dzieci mamy przygotowane prezenty, upominki, chcemy, aby uczestniczyły w pojedynczych akcjach, a nie w sportklubach. One nie mają na to czasu, a rodzice nie są zainteresowani, bo lepiej, by ich dzieci miały język angielski, korepetycje z matematyki, zajęcia z aktywności fizycznej są bardzo złe.

Wrócę może do alfabetu fizycznego. Profesor Kosmol, który będzie miał wykład na inauguracji, będzie udowadniał, że aktywność fizyczna ma bezpośredni wpływ na rozwój intelektualny dziecka. W Stanach Zjednoczonych zajęcia WF nazywają się: „gotowy do nauki", bo zajęcia aktywności fizycznej, to, że dziecko rano będzie ćwiczyło, przekładają się na lepsze przyswajanie wiedzy na zajęciach intelektualnych, takich jak matematyka i fizyka. To nie jest coś, co sobie wymyślamy, ale jest udowodnione naukowo. Jeśli nasze dzieci będą aktywne z rana, później będą lepiej przyswajały wiedzę. To są rzeczy, które dla nas są podstawą. Dotrzeć do społeczeństwa i rodziców jest niezwykle trudno.

Przekazaliśmy państwu na piśmie rekomendacje. Jest ich dużo i nie będę się powtarzał, bo w zasadzie już o tym mówiłem. Generalnie chodzi o to, że ta poprawa kondycji fizycznej jest możliwa poprzez kontynuację programów, innowacyjność, poprzez promocję i uświadamianie społeczeństwa, niekoniecznie dzieci. Bardziej trzeba pracować teraz nad rodzicami niż nad dziećmi. To rzeczywiście jest dość duży problem.

W 2022 roku odeszliśmy od szkoleń. Nie ukrywam, że to może błąd, ale zrezygnowaliśmy z nich, mimo iż nauczyciele się tego domagali. Stwierdziliśmy, że ukierunkowujemy się na sportkluby. Robiliśmy w dalszym ciągu diagnostykę kondycji fizycznej, ale skupiliśmy się na czymś nowym, związanym z alfabetem fizycznym. Stworzyliśmy tzw. test fundamentalnych umiejętności sportowych. Teraz dane, które są – prawdopodobnie idziemy zgodnie z planem. Ruszamy z drugą częścią jesienną sportklubów. Jesteśmy w stałym kontakcie z nauczycielami i podnieśliśmy im stawki godzinowe oraz objętość zajęć – zamiast 2 razy po 45 minut, jest 2 razy po 1,5 godziny. Nauczyciele mówili, że taka objętość poprawia jakość zajęć i daje większą skuteczność.

Skończyło się to tak, że nauczyciele nie mieli czasu na to, aby stworzyć większą liczbę sportklubów, dlatego ta grupa jest obecnie porównywalna do roku 2021. W tym miesiącu

dostaliśmy 500 nowych sportklubów i wiemy, że to będzie się rozwijało. Dostajemy cały czas informacje ze strony nauczycieli, aby powtórzyć szkolenia po to, aby jeszcze więcej dzieci i nauczycieli mogło wdrażać te zajęcia. Co ciekawe, w tym roku włączyliśmy prawie 1 tys. dzieci z Ukrainy, mniej więcej w okresie od marca do maja, czyli już w trakcie realizacji zajęć. Bardzo nas to cieszy.

Jeśli chodzi o raport, jest on w przygotowaniu. Cały czas badamy sprawność fizyczną dzieci i młodzieży. Planujemy go opracować i opublikować w grudniu. Chcemy porównać rok 2022 do poprzedniego, ale przede wszystkim do roku 2010.

Coś, co jest nowością, jeśli chodzi o nasze działania, to test do oceny fundamentalnych umiejętności sportowych. Przypomnę państwu, że dzieci w szkołach są głównie ewaluowane poprzez ocenę. Jeśli ktoś pobiegnie szybciej, skoczy wyżej, to będzie miał lepszą ocenę. Sprawność fizyczna w naszych testach, na SKS i innych jest ukierunkowana na wynik. Podeszliśmy do tego trochę poprzez motorykę dużą.

W Stanach Zjednoczonych takim testem jest TGMD-2 i jest tam system *health-related fitness*. Gdy wykładałem w Stanach i mój syn był w szkole, nie był tam oceniany pod względem przebiegnięcia 1 tys. metrów albo robienia zwisu na drążku, po którym nauczyciel liczył, czy będzie wisiał 3 minuty, czy 5 minut. Gdy robił te testy w Stanach, zrobiono mu je jednego dnia. Uczy się w Montanie.

Jeden dzień polegał na tym, że dzieci nie miały standardowych zajęć w szkole, ale były testy. Wszyscy nauczyciele – matematyki, polskiego – byli zaangażowani w testy *health-related fitness* dzieci i młodzieży. Mój syn był bardzo niezadowolony, bo wisiał na drążku i pan po 20 sekundach powiedział: wystarczy. Powiedział, że był zdziwiony, bo chciał pobić rekord, który wcześniej wynosił 3,5 minuty. Okazało się, że powiedzieli, że im to wystarczy i jest zdrowy, a jeśli będzie wybijający się, to potem pójdzie dalej, grać w piłkę nożną, co oczywiście zrobił. Nauczyciele dbali o to, aby dziecko było zdrowe, czy spełnia minimum, wartość preferowaną. Jeśli dziecko było poniżej wartości minimalnej, to wtedy nauczyciele, lekarze zaczęli reagować.

Chodziło o to, aby każde dziecko było zdrowe. Na tym nam zależy na zajęciach WF i w sportklubach. Chcemy wdrożyć wśród dzieci i rodziców potrzebę regularnej aktywności fizycznej, która ma przełożenie na zdrowie. Jak państwo wiedzą, zdrowie jest najważniejsze. Nie będę mówił państwu o testach fundamentalnych umiejętności sportowych. W tym miesiącu będą opublikowane wyniki i będą dostępne dla nauczycieli. Mamy na to opracowanie, filmy, to wszystko jest zrobione. Chcemy te testy wdrożyć, ponieważ są proste i polegają na ocenie tzw. motoryki dużej w skali zero-jedynkowej. Przykładowo jest kopnięcie piłki, rzut piłką, przewrót z piłką wprzód. W tych sześciu różnych umiejętnościach motoryki dużej oceniamy kilka komponentów w każdym z testów i sprawdzamy, czy dziecko to zrobiło, czy nie, czy np. w czasie biegu wykonało fazę lotu, czy nie było w stanie jej wykonać, czy biegnie na śródstopiu czy nie. Wszystko to nagrywamy i oceniamy. Wyniki są jeszcze bardziej alarmujące, jeśli chodzi o sprawność fizyczną, bo wychodzi, że wdrażamy dzieci do zajęć specjalistycznych, a one nie mają podstaw. To jest problem w klasach 1–3.

Przechodzę teraz do roku 2023. Posługujemy się na razie hasłem: „Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości". To roboczy projekt, jeśli chodzi o przyszły rok. Nie ukrywam, że chcielibyśmy kontynuować zajęcia sportklubu, bo są bardzo dobrze oceniane. Rzeczywiście nasi nauczyciele, dzieci i rodzice oceniają to bardzo dobrze. Chcielibyśmy bardzo mocno ukierunkować się na promocję, edukację i świadomość. Planujemy wykonać trzy zadania. Wstępnie wiem, że ministerstwo było zadowolone, ale chcielibyśmy to jeszcze doprecyzować.

Pierwsze zadanie jest umówione z moimi kolegami – rektorami wszystkich AWF w Polsce. Byłby to powrót do jednodniowych szkoleń, ale ukierunkowanych dla specjalistów edukacji wczesnoszkolnej. Przypominam, że w złotym okresie klas 1–3 zajęcia wychowania fizycznego prowadzone są nie przez nauczycieli WF, ale nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Najlepszym, prostym i najszybszym rozwiązaniem dla nas jest wyedukowanie tych nauczycieli i danie im kolejnych narzędzi, aby mogli prowadzić jak najlepsze zajęcia wychowania fizycznego.

Drugie zadanie, którego jeszcze nie omówiłem i nie mogę mówić o tym głośno, bo widzę pana Pawła z mojego miasta. Mieli mistrzostwa i koszykarze jeszcze dziś grają, nie jestem w stanie z nimi rozmawiać. PZPN i PZLA bardzo chcą już w to wejść – chcemy zaangażować pięć największych związków sportowych do tego, aby spróbowali zacząć z nami promować aktywność fizyczną i zapotrzebowanie na nią. Nie tak, że jak PZPN mają od razu uczyć grać w piłkę nożną, ale mają pokazywać, że zajęcia z piłką są bardzo fajne, że to coś przyjemnego.

Jak powiedziałem przy okazji jednego ze slajdów, nie chcemy ukierunkowywać się na rywalizację. Chcemy, aby dziecko dobrze się czuło w grupie. Do tego są potrzebni nauczyciele. Nie wprowadzamy na tych zajęciach elementów rywalizacji. Chcemy, aby dzieci były z nich zadowolone, aby widziały, że one dają im pewną korzyść. Chcemy wypromować ten projekt i generalnie aktywność fizyczną poprzez współpracę ze związkami sportowymi. Dwa już są po rozmowach ze mną. Nie ukrywam, że nie zdążyłem jeszcze porozmawiać z siatkarzami, koszykarzami i piłkarzami ręcznymi. Czekam, aż skończą swoje najważniejsze eventy i potem będę z nimi rozmawiał. Mam nadzieję, że zaangażujemy tych pięć związków.

Trzecie zadanie to zajęcia związane ze sportklubami. To już coś, co państwo wiedzą. Będziemy tam prowadzili dalszy monitoring kondycji fizycznej. Chcielibyśmy wdrażać ten monitoring, dać narzędzia nauczycielom i testy fundamentalnych umiejętności ruchowych.

Już kończę, pani przewodnicząca. Została mi jeszcze minuta.

Chcemy podnieść stawki godzinowe. Nie ukrywam – to dość istotne – że prowadzimy zajęcia sportklubów w innym kontraktowaniu niż SKS. One są robione w oparciu o umowę z dyrekcją, a sportkluby prowadzimy przez bezpośredni kontrakt z nauczycielem wychowania fizycznego. Kontaktujemy się i podpisujemy z nim umowę. Niestety barierą byli dyrektorzy szkół. Wszyscy z nich otrzymali informacje o sportklubach, dostali kody dla nauczycieli wychowania fizycznego, aby mogli wejść i realizować sportkluby. Do tej pory zgłaszają się nam nauczyciele, którzy mówią, że od lutego i maja ubiegłego roku nie dostali od dyrektorów żadnej informacji o sportklubach. Zdarzało się, że rodzice do nas przychodzili i pytali, dlaczego u nas w szkole nie ma sportklubów. Okazało się, że bariera była na poziomie dyrekcji, być może dlatego, że szkoły nie dostawały z tego ani grosza. Warunkiem było to, że nauczyciel przystępuje do zajęć, gdy dyrekcja podpisze zgodę na bezpłatne wykorzystanie sali gimnastycznej czy boiska. To był ten problem.

Teraz, w czasach kryzysu ekonomicznego, myślę, że może być podobny problem. Przypomnę, że sam realizowałem norweski projekt FSS i miałem wręcz obowiązek realizowania zajęć w ramach aktywizacji dzieci i młodzieży, poza halą, na boisku sportowym. Tylko gdy była temperatura poniżej -20ºC mogłem wejść z dziećmi do sali. Projekty norweskie FSS zakładały realizację wszystkich zajęć obowiązkowo na boisku szkolnym, gdziekolwiek, w lesie, na polu, byle nie w hali gimnastycznej. Jeśli zajrzą państwo do projektu FSS, to jest to jeden z głównych warunków. Zakładają one wyjście na zewnątrz.

Gdy mój syn zaczynał zajęcia o 8.30 w szkole, miałem obowiązek przewieźć go albo żółtym autobusem, albo swoim prywatnym samochodem do szkoły i przez 30 minut od 8.00 do 8.30 miał być na placu ze wszystkimi dziećmi. Tam wykładano wszystkie piłki, cokolwiek się dało, narzędzia do gry, całą aparaturę i przez 30 minut dziecko nie miało prawa wejść do szkoły. Wszystkie dzieci miały biegać na świeżym powietrzu. Dopiero o 8.30 mogły wejść. Jak było poniżej -21ºC, wtedy dziecko mogło wejść do szkoły. Jak było -19ºC, spędzały pół godziny na świeżym powietrzu.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

A jak padało?

Rektor AWF w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii" Bartosz Molik:

Na świeżym powietrzu. Tam jest dość sucho, więc jak pada, w Montanie nie ma tej wilgotności, jest zupełnie inna sytuacja. Drugi warunek – nie można było używać szalików, aby nie pociągnąć się, ze względów bezpieczeństwa. Tak wygląda ten projekt. Cieszę się, że go realizowaliśmy.

Kwoty zostały podane. Jak się przyznajemy, prawie 40% nie wydaliśmy w pierwszym roku funkcjonowania z tego względu, że pandemia uniemożliwiła nam realizację zajęć w okresie kwietnia, maja i czerwca 2021 roku. W tym roku wykorzystamy prawdopodobnie całą kwotę i liczymy na podobne finansowanie w przyszłym. Nie ukrywam, że zadanie drugie będzie dla nas równie interesujące, bo w zależności od sytuacji i mocy przerobowej związków sportowych bardzo mocno chcielibyśmy zaangażować je w promocję aktywności fizycznej i potrzeby ruchu. Zawsze logo PZPN, PZPS jest dla nas bardzo wartościowe i bardziej rozpoznawalne niż logo AWF.

Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję za tak syntetyczne i szybkie przedstawienie tak olbrzymiego materiału, z którym mamy do czynienia. Chciałam zapytać pana ministra sportu i turystyki, czy chciałby w tej chwili zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Arkadiusz Czartoryski:

Może powiem kilka słów.

Myślę, że to, co powiedział pan rektor, nie było informacją, która by nas wszystkich mocno zaskoczyła. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji w gronie osób, które zapewne zdają sobie sprawę z tego, co się w ostatnich latach dzieje, nie tylko w Polsce, ale też w całej Europie. Myślę, że każdy z nas miał do czynienia z sytuacją, w której wnuczek, wnuczka, syn, córka lub młody wychowanek kontaktował się ze swoimi kolegami za pomocą komputera, a jeszcze kilkanaście lat temu wychodziło się z domu i miało kontakt bezpośredni. Już nie mówię o latach 70., 80. i wcześniejszych, gdy w ogóle tego typu narzędzi komunikacji nie było i jedyne, co można było zrobić, to wyjść na podwórko, aktywność fizyczna była duża. Cywilizacja się zmienia i to są fakty, z którymi musimy się zderzyć.

Jest to też ogromne wyzwanie dla MSiT. Gratuluję i bardzo się cieszę, że program „WF z AWF" i aktywność polskich naukowców na tym polu są tak duże. Mamy tu potwierdzenie naukowe, ale powstają też narzędzia, które będą ogromnie przydatne w najbliższych latach w walce z tego typu problemami. Dodatkowo dołożyła się jeszcze pandemia koronawirusa, która w podobny sposób przywiązała młode pokolenie do biurka. Z tego powodu z uznaniem przyjęliśmy ten projekt MEiN i AWF – „Aktywny powrót uczniów do szkół po pandemii" – który jest kolejnym elementem wzmacniającym działania rządu. Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że to nie jest jedyny program i projekt.

Myślę, że państwo wiedzą, że działalność MSiT postępuje tu w sposób bliźniaczy. Mamy tych programów sporo. Dziękuję, bo to w sumie uzasadnienie naszych programów – projekt „Umiem pływać", program „Sportowe wakacje", program „Klub", program „Szkolny klub sportowy", program „Lokalny animator sportu", program „Sport wszystkich dzieci" czy program „Sport akademicki".

Wiedzą to państwo, ale warto przypomnieć, że pieniędzy w ostatnich latach przybyło i budżet jest wyższy aż o 250%. Okazuje się, że wzrost budżetu na programy kierowane do młodzieży ma uzasadnienie naukowe i ogromne uzasadnienie społeczne. Państwa praca jest tego dowodem. To ogromne wyzwanie, które stoi przed nami. Chodzi o to, czy jesteśmy w ogóle w stanie wspólnie ze światem nauki i wieloma resortami, światem polityki – jako parlamentarzyści jesteśmy politykami – powstrzymać te negatywne trendy. Rozumiem, że w tym względzie działalność MSiT, które wychodzi ze sportem dzieci i młodzieży do szkół, spotyka się z poparciem sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak również świata nauki i AWF. Problem dotyczy całej Europy. Pytanie – czy będziemy w stanie skutecznie temu przeciwdziałać? Same pieniądze to nie wszystko. Potrzebne są wzorce społeczne, osobowe, pewnego rodzaju moda, to, co młodemu człowiekowi wydaje się godne naśladowania.

Tak w dużym skrócie wypowiedziałem się ze swojej strony. Akademie wychowania fizycznego i świat nauki, Ministerstwo Edukacji i Nauki stoją przed ogromnym wyzwaniem. Popieramy te działania i uważamy się za partnera tego programu. Jeśli byłyby wytyczne ze strony państwa Komisji, świata nauki, uniwersytetów, jesteśmy na to otwarci.

Wiem, że będzie prezentacja tego programu. Na AWF? Dlaczego o tym mówię? Bo to niezwykle ważne, abyśmy uspołecznili wyniki państwa pracy, aby to, co pan powiedział, trafiło do jak największej części polskiego społeczeństwa i jak największej grupy Polaków, w tym do grup, które są decydentami, które decydują o żywieniu, zdrowiu, abyśmy mogli mieć jak najwięcej partnerów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Nim otworzę dyskusję, chciałabym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Obowiązuje rozporządzenie ministra edukacji narodowej w sprawie oceniania, klasyfikowania uczniów i słuchaczy w szkołach z wychowania fizycznego, w którym wysiłek wkładany przez ucznia, wywiązywanie się z obowiązków, systematyczność udziału ucznia, aktywność ucznia podlegają głównej ocenie, a rozporządzenie obowiązuje chyba od 2014 roku. Tak więc nie rezultat powinien być oceniany przez nauczycieli WF, ale zaangażowanie ucznia. Martwi mnie, bo sam pan profesor użył tego sformułowania, że nauczyciele oceniają w ramach rezultatów, a nie w ramach zaangażowania, co jest dla mnie osobiście dramatem.

Abyśmy mieli pełny obraz do dyskusji, poprosiłabym jeszcze MEiN o uzupełnienie nam informacji – ilu mamy uczniów w całej Polsce w szkołach podstawowych i ile w ponadpodstawowych, jaka jest łączna liczba nauczycieli WF w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oraz jaka jest łączna godzin WF w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Wtedy będziemy znali skalę odniesienia w zależności do wszystkich programów.

Dziękuję bardzo za informację. Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos? Widzę, że jest wielu chętnych. Jako pierwszemu oddam głos panu Bogusławowi Wontorowi.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, po pierwsze, składam podziękowania i gratulacje. Aby nie przedłużać, to tyle. Mam pytanie – przedstawiciel MEiN jest z części oświatowej czy nauki? Dziękuję. O to mi właśnie chodziło, o tym dyskutowaliśmy z kolegami. Do czego zmierzam? Mamy istotny, bardzo ważny temat i pragnę zauważyć, że nie ma nikogo z tej części ministerstwa, która dotyczy oświaty. Grzmię praktycznie na wszystkich posiedzeniach Komisji, podkomisji, ale też w ramach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, że praktycznie rzecz biorąc w tej części oświatowej całkowicie pomijamy kwestie związane ze sportem i wychowaniem fizycznym. To jest kolejny przykład.

Raport przynosi nam alarmujące wnioski. Taki kamyczek do ogródka – chłopcy w tych testach wypadali gorzej niż dziewczynki, pani przewodnicząca. To nie jest chwała, tylko trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. Nie ma równowagi i może coś więcej trzeba zrobić dla chłopców, aby wyrównać szanse – to tak pół żartem, pół serio.

Wracając do tematu na poważnie, mam pytanie do pana ministra sportu i turystyki. Jest z nami przedstawiciel tego resortu. Wspominał pan, że zwiększa się liczba programów, że rząd tyle dobrego robi dla dzieci i młodzieży w tym zakresie, a z drugiej strony raport pokazuje, że jest coraz gorzej. Jak to jest? Czy monitorujemy te programy, tak je układamy i działamy, aby to miało ręce i nogi i dobrze funkcjonowało? Nie do końca potrafię to zrozumieć. Przy okazji, gdy już zadaję pytania panu ministrowi, proszę powiedzieć, jakie do tej pory działania podjęło MSiT i jakie zamierza podjąć w stosunku do tej części oświatowej MEiN, aby odmienić sytuację?

Część z państwa nie uczestniczy w posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Mogę państwu powiedzieć, że gdy zadaję pytania, to jest odpowiedź, że obecnie nie ma nadzoru nad lekcjami wychowania fizycznego w kuratoriach oświaty. Nikt nie nadzoruje. Nadzorcą jest tylko i wyłącznie dyrektor szkoły i koniec. Praktycznie biorąc funkcjonuje to swoim życiem, a raport pokazuje, że nie jest do końca dobrze. Jeśli zadajemy pytanie, ile resort oświaty wydaje na sport w szkołach, to odpowiedź jest: praktycznie zero. To, co oni próbują pokazywać, jest śmieszne. Nie pamiętam, czy to było na posiedzeniu Komisji, czy podkomisji, ale chyba na posiedzeniu podkomisji pan naczelnik powiedział, że wydają na sport na szkolenie nauczycieli w zakresie wychowania

fizycznego takie pieniądze i to są pieniądze w oświacie związane ze sportem. Czy to tak powinno wyglądać? Czy poprawi nam to wskaźniki, o których wspominał pan rektor? Obawiam się, że nie. To pytanie do rządu, aby była pewna refleksja, szczególnie w części oświatowej.

Pamiętam te czasy, bo troszkę w tym Sejmie jestem, jak resort oświaty finansował w dużym stopniu sport szkolny. Przecież Szkolny Związek Sportu opierał się kiedyś tylko na środkach finansowych z Ministerstwa Edukacji z części oświatowej. Ministerstwo Sportu dodawało może jakieś drobne. Obecnie chyba ani złotówki SZS nie dostaje. Gdybym zapytał, czy LZS dostaje choć złotówkę, to pan prezes już kiwa głową przecząco – nie dostaje ani złotówki z MEiN.

Jak to wszystko w układzie szkoły i dzieci wokół szkoły ma funkcjonować, jeśli resort edukacji w części oświatowej tak do tego podchodzi? Wielokrotnie mówiłem, aby w tym resorcie odpowiedzialni za część oświatową brali przykład z nauki. W części związanej z nauką funkcjonuje to całkiem inaczej. AZS jest finansowany, sport akademicki ma środki finansowe, AWF dostał pieniądze. Chwała i podziękowania dla części nauki i AWF, że wchodzą w część oświatową, aby spróbować zrobić coś dobrego w układzie sportu dzieci i młodzieży, sportu szkolnego. Część oświatowa podchodzi do tego tak, jak tu powiedziano, jak część rodziców, że ten WF nie jest rzeczą najważniejszą i nie musimy się nim zajmować. Tak nie jest. Pan rektor sam wspominał, że sport, wychowanie fizyczne odgrywa ważną rolę w edukacji młodego człowieka.

Ten raport utwierdza mnie w przekonaniu, że dużym sukcesem byłoby, gdyby nam i MSiT udało się oddziaływać tak na tę część resortu edukacji, aby zaczęli zauważać sport i lekcje WF. Tego po prostu nie ma. Co gorsza, czy to minister odpowiedzialny za tę część, czy dyrektor departamentu, czy naczelnik ze swoistym spokojem odpowiadają, że niekoniecznie ich to interesuje i niekoniecznie będzie lepiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. W kolejności poproszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Moskala.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowny panie profesorze, Wysoka Komisjo, raport, który otrzymaliśmy, uzupełniony wypowiedzią pana rektora, niepokoi. Oczywiście pragnę się dołączyć do gratulacji, jeśli chodzi o to, w jaki sposób pan profesor to przedstawił. Rzeczywiście, zrobił to krótko, zwięźle, rzeczowo i na temat.

Przedstawiając to wszystko, naświetlił pan pewien problem. Na ten problem można patrzeć w różny sposób. Możemy, tak jak mój poprzednik, powiedzieć, że nadzór szwankuje. Możliwe, że szwankuje na poziomie kuratorium czy ministerstwa. Jeśli jednak jest problem, to zawsze jestem daleki od tego, aby szukać jednego winnego. Jest to pewien proces, w którym uczestniczą uczniowie, rodzice, nauczyciele, są też pewne organy kontrolne. Te wszystkie instytucje mają coś do zrobienia. Jest pytanie gdzie i który podmiot czy instytucja może coś więcej zrobić.

Bardzo mnie osobiście zaniepokoiły słowa, które pan profesor wygłosił – jest oferta pewnych zajęć i co się dzieje? Uczniowie nie są zainteresowani, a raczej rodzice dokonują innego wyboru, aby dzieci nie szły na zajęcia sportowe. To nie jest źle, że szukają dla dziecka lepszego życia i innych zajęć, ale nie dostrzegają potrzeby i możliwości kontynuacji zajęć sportowych, profesjonalnych. Jeśli jest jeszcze sprzeciw dyrektora szkoły, czy jest on bierny, to jest to karygodne. Kto jak kto, ale dyrektor w szkole odpowiada za całą społeczność szkolną. Dyrektor, który w ten sposób postępuje, nadaje się do zwolnienia. Tak bym to ocenił – może bardzo krytycznie i rygorystycznie, ale tak nie może być.

Jest też pytanie – w jaki sposób zachęcić rodziców do tego, aby widzieli potrzebę kierowania dzieci na te dodatkowe zajęcia sportowe? Rzeczywiście, jak powiedział pan minister, jest wiele programów, ale czasem odnoszę wrażenie, że co z tego, że dajemy coraz więcej pieniędzy, jak można się zastanowić, czy realizowane są założenia. Trzeba się zastanowić, czy wydatkowanie tych pieniędzy jest optymalne. Chciałbym, aby było jak najwięcej pieniędzy na różne programy, ale aby to było skoordynowane.

Tak jak powiedział pan profesor – jest pewien program. Inaczej ocenia się postawę tych uczniów w tym projekcie, który był realizowany. Realizowany jest też pewien program w szkole. Nauczyciel musi być mistrzem, osobą, która zachęca. Musi mieć też wsparcie dyrektora i rodziców. Dobry nauczyciel, mistrz to jedno. Druga sprawa to program nauczania i podstawy programowe w szkole. Na ile obecny program nauczania jest dobry, a na ile należałoby go skorygować? Oczekiwałbym opinii od fachowców. Pewnie profesorowie, naukowcy AWF też powinni dokonać pewnej oceny, czy można zmienić ten program nauczania w szkole. Nauczyciel, mistrz, program i uczeń, który idzie na zajęcia i chce coś osiągnąć, współpraca z rodzicami, współdziałanie – to wszystko może przynieść pewien efekt. Ten program o tyle jest dobry, że wskazuje, że coś trzeba zrobić.

Moje ogólne pytanie – w którym elemencie, która instytucja powinna być trochę inaczej ustawiona? Mój kolega wskazał na to, że brakuje kontroli, ale same przepisy sprawy nie załatwią. Mogą być najlepsze przepisy, ale jeśli nauczyciel będzie nieprzygotowany, jeśli uczeń będzie, lekko mówiąc, niezainteresowany tym, to na nic nasze wysiłki. Wszystkie podmioty powinny współpracować.

Na zakończenie powiem, na co liczę. Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznacza ogromne pieniądze na aktywność fizyczną, ale może powinno być bardziej otwarte na współpracę. Nie mówię, że nie ma ten współpracy, ale jeśli te środki są na to kierowane, to chodzi o to, aby ten strumień pieniędzy wskazywał kierunek. Wspólnie odpowiadamy za dzieci, to problem nas wszystkich, w tym parlamentarzystów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz jako kolejnego poproszę pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego o zabranie głosu.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, szanowny panie dyrektorze, szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, jestem pod wrażeniem wystąpienia. Biłem też brawo. Było przedstawione z charyzmą i jednocześnie dało wskazówki, co robić. Proponuje ciekawe rozwiązanie. Z tą prezentacją pana profesora pewnie nie przebiją się ci, co będą prezentowali ją w szkołach. Trzeba jednak dotrzeć do szkół, rad pedagogicznych, rad rodziców i przedstawić prezentację. Rodzice sami się odezwą i wezmą na siebie odpowiedzialność. Muszą to zrobić, bo to szalenie przekonuje. Jeszcze raz gratuluję.

W czasach, gdy chodziłem do szkoły, nie trzeba było nas zachęcać do sportu. Bardzo późno wracaliśmy do domu i odrabialiśmy wtedy lekcje. Garnęliśmy się do tego. Trudno było nas zagonić do domu, jak ojciec wzywał. Musimy zwrócić uwagę na to, że żyjemy w innej przestrzeni, wśród nowoczesnych technologii. Sprawa nie tylko dotyczy wszelakich zajęć, niemieckiego, angielskiego. Mój wnuk w Poznaniu uczestniczy w zajęciach z pływania, piłki nożnej. Dziękuję córce i zięciowi, że go wożą, podobnie jak wnuczkę. Super. Też ma mało czasu na naukę. Musi się coś w nas wszystkich odezwać, począwszy od dyrektora szkoły. Karygodne jest, tak jak powiedział pan poseł Kazimierz, aby ten to przemilczał. Nie zwalniajmy go, bo to jego obowiązek.

Pamiętam, gdy byłem dyrektorem szkoły. W szkole najważniejszy jest uczeń. Musimy sobie z tego zdać sprawę. Jesteśmy za to odpowiedzialni od dyrektora, po woźnego. Woźny z dyrektorem musi współdziałać bezwzględnie. Jest ślisko – dzwonię do woźnego o 6.00 rano, że musi być w szkole, bo dzieci sobie nogi połamią. Współdziałanie nauczycieli i rodziców jest konieczne, zdecydowanie. Raz w miesiącu miałem spotkanie z radą rodziców i przychodziło tam 30–40 osób. Było ciasno, ale była kawa i wzajemne słuchanie – jakie są problemy z ich strony i z nasze w stosunku do dzieci.

Jeśli rodzice się o tym dowiedzą i ta prezentacja dotrze do nich w całej Polsce, to będą efekty. Przekażmy to. Zróbmy to. Obudźmy rodziców i nauczycieli wychowania fizycznego, dyrekcję szkoły, a obudzą się uczniowie. Jestem przekonany, że nasi milusińscy się obudzą, bo wyjdą na podwórko i zaczną się bawić, grać w piłkę, spotykać się na boiskach. Mamy dosyć boisk w Polsce, wybudowanych wcześniej. Świecą one pustkami. Graliśmy w piłkę, ustawialiśmy kamienie i ile było kłótni, czy był słupek, czy nie. Bramka, siatka to było święto.

Dziękuję jeszcze raz, panie profesorze. Moja fajna propozycja – idźmy z tym dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. O głos poproszę panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowny panie rektorze, szanowny panie ministrze, szanowni goście, drodzy posłowie, bardzo dziękuję jego magnificencji za ten raport i wykład dla nas. Jako absolwent AWF, nauczyciel WF i trener w sportach zimowych nie muszę być przekonywana do tego i wiem, jaką wartość ma aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i nas, dorosłych, również. W Norwegii, na którą pan profesor się powołuje, często zamiast lekarstw przepisywana jest aktywność fizyczna i picie dużej ilości wody niegazowanej.

U nas potrzebna po prostu jest reforma oświaty. Mając tak wspaniałe narzędzia przygotowane przez naukowców, potrzebna jest nam kolosalna zmiana. Wiem, że wielu nauczycieli jest jej przeciwnych. Mówię o niej od dawna. Poruszaliśmy to na niejednym posiedzeniu Komisji. Chodzi o to, że w tym złotym wieku dzieci, w klasach 1–3, WF powinien być codziennością. Nie powinna go prowadzić pani w spódnicy i na szpilkach, ale nauczyciel WF. Wtedy jesteśmy w stanie bardzo mocno zadziałać na dalsze lata funkcjonowania, dla zdrowia naszych dzieci, na ich przyszłość.

Być może ruch jest trudny do wykonania ze względu na różne zapisy Karty nauczyciela i inne przeszkody, które napotykamy w MEiN, ale wydaje mi się, że po pandemii jest to konieczne. Musimy sobie jasno powiedzieć, że WF powinien być najważniejszym przedmiotem w szkole. Powinien być traktowany jako profilaktyka zdrowia na całe życie.

Moje pytanie do ministra sportu jest takie: czy podejmie pan działania, jeszcze może w czasie waszych rządów, aby wraz z ministrem edukacji wprowadzić WF do klas 1–3, prowadzony przez nauczycieli WF? Mając takie narzędzia, myślę, że nie będzie to trudne i nie jest niemożliwe, a bardzo potrzebne. W przyszłości pozwoli zaoszczędzić wiele pieniędzy chociażby służbie zdrowia.

Chciałam poruszyć jeszcze jeden wątek, ale gdy mi się przypomni, poproszę jeszcze raz o głos, pani przewodnicząca. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze, pani poseł. W kolejności oddaję głos panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, po raz pierwszy od dawna na posiedzeniu naszej Komisji dostrzegam systemowy projekt badawczy. Wcześniejsze projekty badawcze, który były przeprowadzane, które dotyczyły kondycji fizycznej wśród dzieci i młodzieży, sygnalizowały pewne problemy. Teraz mamy w tle badania związane ze skutkami pandemii.

W związku z powyższym można powiedzieć, że to bardzo aktualne. Po pierwsze – to na plus dla rządu – to minister edukacji i nauki zlecił podjęcie tego działania. Mam nadzieję, że wystarczy mu determinacji, aby was słuchać i wdrażać wasze rekomendacje do życia części oświatowej polskiej szkoły. To będzie ten krok do przodu. Pan profesor wspomniał o tym, że rodzice dokonują innego wyboru niż udział dzieci w zajęciach sportowych bo – zapamiętałem – jest angielski, fizyka. Jak sądzicie, z czego to wynika? Moim zdaniem w znacznej mierze ze słabości polskiej szkoły i potrzeby zajrzenia tam, do tego. Zostawmy to. Upewniło mnie to tylko, że jest pewna niedogodność, jeśli popatrzymy na szkoły ponadpodstawowe. Tam w szczególności nasila się element dodatkowych zajęć przed maturą.

Zaznaczyłem sobie kółeczkiem, gdy czytałem, jeszcze przed wystąpieniem pana profesora, pojęcie alfabetu fizycznego. Teraz mam już to wyjaśnione. Jest tu taki zapis, że ma on zasadnicze znaczenie dla nauczycieli klas 1–3, czyli wychowania wczesnoszkolnego. Pytanie, czy pójdziemy wielopłaszczyznowo? Po pierwsze, czy do uczelni, która kształci tych nauczycieli, dotrzemy z państwa sugestiami, wnioskami i również w tamtym programie będzie coś dla nauczyciela edukacji wczesnej?

Koledzy mówili już o kuratorze, dyrektorze, ale aby zrealizować jeden z wniosków – umożliwić realizację dwóch jednostek zajęć łącznie, zajęcia 90 minut – trzeba dotrzeć do organów prowadzących placówki oświatowe. Czy w tym projekcie macie państwo gminy i powiaty, które obecnie są organami prowadzącymi te placówki? Myślę, że w kształtowaniu tej współodpowiedzialności za warunki pracy nauczyciela jest to równie istotne. Mamy – jako płaszczyzna sportowa, MSiT – instrumenty dotyczące obiektów sportowych, hal itd. Możemy to dalej kreować.

Następna ważna kwestia, mówiła o tym pani poseł Jagna Marczułajtis i rozmawiamy o tym ze 20 lat. Panie profesorze, mam zaszczyt zasiadać w tej Komisji od 25 lat, od początku. Gdy w 1996 roku uchwalaliśmy ustawę o kulturze fizycznej, wówczas celem modelu wychowania fizycznego było 5 godzin. Taki był wyznaczony. Później pojawiały się różne inne rozwiązania. Obecnie mamy 4 godziny w klasach 4–8 i 3 godziny w szkolnictwie ponadpodstawowym.

W tym zasadniczym, złotym okresie, jak mówiła pani poseł, czy podkreślał pan profesor, czyli w klasach 1–3, potrzeba tworzenia nawyku aktywności fizycznej. Myślę, że mamy tego zdecydowanie za mało, biorąc pod uwagę przygotowanie nauczycieli, same podstawy programowe i współpracę ze środowiskiem. Myślę, że jeśli chodzi o współpracę z szerokorozumianym środowiskiem pan profesor powiedział, że zamierza się wprowadzić kolejny etap, poprzez współpracę ze związkami i klubami sportowymi. Myślę, że do tego spokojnie możemy włączyć kluby sportowe, jako jeden z elementów programu rządowego, który jest dziś realizowany. Chodzi o program „Klub". W tym roku 6,5 tys. klubów realizowało ten program. W związku z powyższym to gotowa armia ludzi, która będzie uczestniczyła w tej promocji.

Niektórzy z nas mówili o tym, że przecież mamy rządowe programy realizowane przez MSiT, ale jak celnie w swoim wystąpieniu zauważył pan profesor, one w zdecydowanej większości są skierowane do grupy, która już się zainteresowała sportem, jest członkiem klubów etc. Nie będę tego dalej wymieniał. To osoby, które już świadomie podjęły decyzję, że aktywność fizyczna jest dla nich ważna. To jest istotne, bo tam jest nabór, selekcja, szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo. To wszystko jest ważne – nie wywracałbym tego do góry nogami i nie robiłbym rewolucji. Nie o to chodzi.

Myślę, że wszyscy razem podkreślamy, że ten start jest nam potrzebny i inaczej to wszystko musimy urządzić. Cenię również to, że państwo dostrzegają to, co dzieje się wokół, że ten, kto to prowadzi, musi być w miarę dobrze opłacany. To wzrost stawki godzinowej. Do pana ministra sportu i turystyki – proszę sprawdzić, ile za godzinę dostaje nauczyciel, instruktor w programie sport. Jeśli nie wrócimy do tego podobnego poziomu, to nam się zacznie to wszystko wykolejać. Aby zachować liczbę podmiotów uczestniczących w tym programie, musimy znacząco zwiększyć środki na przyszły rok, chociażby z tego powodu. To tylko taka dygresja, warto o tym pomyśleć.

Dopiero przed nami jedna z rekomendacji, która mówi o potrzebie opracowania programów pozwalających na włączenie do zajęć uczniów z niepełnosprawnościami i specjalnymi potrzebami. Powołaliśmy ostatnio w Sejmie podkomisję do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami. Myślę, że pani przewodnicząca zaprosi współautorów tego badania, abyśmy zajęli się chociażby tym wycinkiem, który dotyczy dzieci z niepełnosprawnościami w systemie edukacji i tego, jak stworzyć im możliwość udziału w aktywności fizycznej.

Po drugie, jak lepiej wykorzystać aktywność fizyczną dla gotowości do nauki i generalnie przyswajania życia. Myślę, że to przesłanie jest bardzo ważne. Aktywność fizyczna to zwiększenie gotowości do przyswajania nauki. Myślę, że tego w opinii publicznej brakuje. Tak jednoznacznie na wstępie pan powiedział, że to nie jest powszechne. Dziś powszechne jest to, o co Boguś zapytał – przecież moja córka tam zmoknie, zakurzy się, spoci przez te pół godziny i jak może przez 8 godzin później funkcjonować w tej szkole. Taki jest dylemat w świadomości powszechnej. Mamy tu wiele do odegrania.

Przyłączając się do podziękowań za wykorzystanie świata nauki przez decyzję ministra oświaty i edukacji, chcę zwrócić uwagę na problem, aby instytucje rządowe i samorządowe chciały konsekwentnie pokazać plan wdrożenia waszych wniosków i rekomen-

dacji w życie. Chcę, abyśmy byli zachwyceni nie tylko na poziomie dokumentu, ale tego, co zacznie się małymi kroczkami zmieniać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. W kolejności oddaję głos panu posłowi Mieczysławowi Baszko.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie rektorze, panie dyrektorze, wszyscy przyjaciele naszej Komisji, posłowie, widać, że bardzo nam wszystkim zależy. To, czego dowiedzieliśmy się z tego raportu, może bardzo nas nie przeraziło. Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii – a co było przed pandemią? Pamiętamy. Każdy rząd, każda ekipa mówiła tylko o zajęciach korekcyjnych. Co to dało? Może trochę dało powrotu do lepszego zdrowia, ale sami pracowaliście w szkołach, ja też i wiecie, jak nauczyciele pracują. Nauczyciel, który stara się pracować z uczniami, jest bardzo nielubiany. Jak do tego doprowadziliśmy? Dlaczego np. dyrektorzy szkół?

Chodzi o to, aby zrobić takie badania w dużych aglomeracjach, średnich i najmniejszych – jakie jest zaangażowanie samorządów w kulturę fizyczną, jak wykorzystywana jest baza sportowa? Wtedy będziemy wiedzieli, jaka jest przyczyna. Jak kiedyś kształcono kadry? Wiem – naprawdę na wysokim poziomie. Wprowadzono szkoły prywatne. Kto był wtedy ministrem szkolnictwa wyższego? Gdzie szły pieniądze? Powiem wyraźnie. Pani Kudrycka. Tworzono je, aby tylko żniwa były, pieniądz. Gdzie AWF, te uczelnie, które wykształciły nas, którzy tu jesteśmy? Nie wstydźmy się i nazywajmy po imieniu, kto zawinił.

Ze swojej strony chcę powiedzieć, że jestem zwolennikiem tego, aby zajęcia w klasach 1–3 prowadził fachowiec. Podam przykład. Tam, gdzie jest Kuźnica, 100 m od granicy, poszedłem do pracy w 1985 roku. Po roku pani dyrektor mówiła: „Panie Mieczysławie, pan nauczanie początkowe prowadzi, bo my nic ich nie nauczymy". Jakie to mądre podejście. Za 3 lata w województwie białostockim małe szkółki zajęły 3 miejsce w lekkiej atletyce. Obyło się to bez wielkiego wysiłku. Nie męczyłem tych dzieciaków. To są efekty, namacalnie można zobaczyć, że tak trzeba. Wiecie, jaka jest bariera, jak pani dyrektor czy pan dyrektor nie lubi tego nauczyciela, który nie strajkuje? Zdarzyło się wam to? Wiem, że oni lubią tych.

Jestem nowym prezesem, ale w LZS jestem od 1986 roku. Od dawna współpracowałem z nimi bardzo dobrze, podobnie z AZS. Wcale nie wybiórczo, że biorę jakiś element i nic więcej mnie nie obchodzi. Ten raport pokazuje taką szeroką przestrzeń, w której tkwi przyczyna. Trzeba to nazywać po imieniu – czy dyrektor jest od Baszki, czy Tomaszewskiego. Stop, panie dyrektorze, pani dyrektor, trzeba robić ocenę. Staraliśmy się dać większą demokrację.

Kiedyś były kuratoria. Nigdy nie lubiłem mówić „kiedyś", ale przyszły takie czasy, może lata już też są. Metodycy w nauczaniu początkowym, wychowania fizycznego, ocena nauczyciela – próbowano to zrobić w największej szkole w 1988 roku. Wiecie, jaka była największa kara dla ucznia? Nie ćwiczyć. Do tego doprowadziliśmy, ale to kosztowało bardzo wiele zdrowia. Wyniki same przychodziły. Były 2 piłki na 50 w klubie, różnie było. Musi być system. Dyrektor czy dyrektorka nie może widzieć wroga w nauczycielu, który się angażuje społecznie, nie może ściągać go w dół. To często się zdarza. Wszyscy mi to mówią Mam swoje województwo…

Jako LZS, jako poseł… Jestem szefem struktur podlaskiego, pan poseł Tomaszewski – wielkopolskiego. Jestem czwartą kadencję, on już chyba piątą. Widzimy to podobnie. Nie ma uciekania samorządów od odpowiedzialności, one powołują dyrektorów. Jeszcze raz podkreślam, trzeba zrobić badania. Nawet bez badań widzę, co dzieje się w bardzo dużych aglomeracjach, a co w mniejszych szkołach i miejscowościach. Jeszcze coś się dzieje.

Mam prośbę. Gdzie jest MSiT? Widzimy, kto ma jakie zadania. Dla uzdolnionej młodzieży są kluby, stowarzyszenia, reprezentacje. Dobrze, że w tym kierunku idzie minister sportu, bo są środki jak nigdy. Infrastruktura sportowa – minister edukacji musi iść

w tym kierunku. Sport musi być powszechny jak wychowanie fizyczne. Trzeba to traktować jak każdą lekcję dydaktyczną.

Pamiętacie, jak kiedyś robili rozkłady zajęć. WF był łatany w dużych szkołach i cisza, nie odzywajcie się lepiej. Zobaczcie, taką metodą zniszczyliśmy bardzo dobrych nauczycieli. Oni zostawili nawet, żeby być nauczycielem. Nie obrażają kolegów i koleżanek z mojego środowiska, oni sami mówią: Panie Mieczysławie, nie wiemy, jak do tego podejść, bo nas nie nauczono przez 3 lata. Co to za 3 lata?

Jest prośba do MEiN, do MSiT, aby uczelnie akademickie i wydziały zamiejscowe, które są w strukturach AWF, wspomagały ich. Jeśli źle wyszkolą, nauczą nauczycieli, to też te uczelnie ponoszą winę. Tak wszystko zostało rozmydlone przez 18–20 lat, że trzeba powiedzieć o tym gorzką prawdę. Szanujemy nauczycieli, którzy naprawdę wiele od siebie dają. Wspomagajmy ich. Proszę nie krzywdzić ich w mediach, że jeśli nie strajkują, to są karygodni. To nie tędy droga. Jeszcze raz podkreślam, że wszystkim w tej Komisji zależy na tym dobru.

Panie dyrektorze, na początku chciałem zadać pytanie, gdzie pan był z tym projektem przed COVID-19? Skąd człowiek mógł wiedzieć, że będzie COVID-19? Pandemia wpływa na wyniki, ale jaka była poprzeczka przed pandemią? Wysoka czy niska? To zastanawiające. Jeszcze raz dziękuję panu dyrektorowi i zespołowi za to, że tak szybko przedstawił prezentację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Ponownie oddaję głos pani poseł Jagnie Marczułajtis-Walczak.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Wypowiem się bardzo krótko. Chciałam jeszcze dodać jedno do mojej wypowiedzi.

Pan wiceprzewodniczący mnie trochę sprowokował, bo atakował naszą poprzednią minister szkolnictwa wyższego. Powiem tak: macie teraz narzędzia w ręku. Nie kłóćmy się o to, co i jak. Macie ministra Czarnka, który wprowadził przedmiot HiT. Oceny są tego różne. Teraz jest wspaniały raport i narzędzia naukowców z różnych uczelni i wszystkich AWF. Może zrobić przedmiot FIT i wprowadzić to do szkoły, wprowadzić nauczycieli WF do klas 1–3. To bardzo prosta i przejrzysta ścieżka. Można wprowadzić narzędzia do podstawy programowej. Wtedy dyrektor szkoły czy organ nadzorujący nie będzie mógł powiedzieć, że nie udostępni czy nie przekaże informacji nauczycielom WF.

Takie jest moje na ten temat zdanie, szybko i na temat. Sądzę, że to proste i przejrzyste. Macie rok do wyborów, możecie to szybko wprowadzić.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pani przewodnicząca, dołączam się do pana posła, zacnego dyrektora szkoły, bo słyszałem że był bardzo dobrym, że spotkanie z rodzicami jest najważniejsze. W klubie pracowałem z rodzicami. Nawet pracowali, aby dzieci nie rozrabiały za bardzo. Słaby nauczyciel i dyrektor są problemem w środowisku. Zawsze mówię: Chłopczyku, albo za robotę się weź, bo rodzice mnie zlinczują, a nie mówisz, że wszystko przeszkadza, że deszcz przeszkadza, że słońce przeszkadza i nie można nic robić. Starsi wiedzą, jak na zawody trzeba było jeździć, w jakich warunkach, a obecnie w jakich.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Może zabiorę głos na końcu. Jeszcze pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie rektorze, Wysoka Komisjo, trochę krążę między jedną komisją a drugą, ale nie mówiłem absolutnie, że nie chcę zabrać głosu.

Jeśli chodzi o lekcje WF, nie ma co porównywać. Słyszałem głosy na temat tego, co było, gdy miałem 10 lat, i tego, co jest teraz, gdy mój wnuczek zaraz będzie miał 10 lat. Trzeba wziąć pod uwagę pewną kwestię. Rozmawiam z dziećmi, które skończyły podstawówkę i mówią, że nauczyciel WF to siatkówka, koszykówka, promuje tylko sporty zespołowe. Niektóre dzieci nie akceptują tego i chcą ćwiczyć inne sporty, jak kolega – snowboard w górach czy gimnastykę, pojeździć na rolkach. Tego nie ma, kochani. Szczerze mówią, że nie chcą takich lekcji WF, jakie miał dziadek czy mama, ale nowości.

Ukłon do nauczycieli WF – nie mówię, że wszyscy – którzy tak się naprężają, jak na mustrze wojskowej. Dziecko trzeba nauczyć zabawy ze sportem. Nie każdy będzie później uprawiał sport półamatorsko – jak ja – czy zawodowo. Wiemy, że chodzi o to, aby nie zrazić do sportu, ale spowodować, żeby dziecko lubiło ruch. Wysoka Komisjo, trzeba zastanowić się nad lekkimi reformami, bo czasy się zmieniają, aby doprowadzić do tego, aby ten dzieciak miał jakiś wybór. Wtedy zobaczymy, czy będzie dalej tak, jak jest. Wydaje mi się, że będzie lepiej.

Podam przykład z mojego miasta – Zgierza. Dzieci, które idą po WF do klubów – mówię o piłkarzach nożnych – widzą, że nie ma możliwości stworzenia nowej grupy. Kluby, które działają na terenie miasta, mają pod sam sufit zapełnione grafiki. Wszyscy widzimy, że dzieci chcących uprawiać sport jest bardzo wiele, przynajmniej w moim mieście, ale widzę, że również w innych. Głównie chodzi nam o masowy ruch sportowy na lekcjach WF. Mam prośbę, aby skontaktować się z MEiN i doprowadzić do tego, aby rzeczywiście troszeczkę zreformować lekcje WF. Nie wiem czy pan minister o tym myślał.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Osobiście mam troszkę inne zdanie na temat tego programu niż szanowne grono przedmówców. W szkołach podstawowych i ponadpodstawowych mamy łącznie około 6,5 mln uczniów, którzy są prowadzeni przez 80 tys. nauczycieli WF. Dodatkowo w przedszkolach mamy około 1,5 mln dzieci. Te 118 tys. dzieci, które wzięło udział w programie w ramach 108 tys. godzin, łącznie daje około 13 dzieci na jedną jednostkę godzinową. Przeszkolono 30 tys. nauczycieli, z czego 50% to nauczyciele nauczania wczesnoszkolnego, czyli tylko około 15 tys. nauczycieli WF. Z tych 15 tys. nauczycieli nie mam informacji, ilu ma jakie wykształcenie, a myślę, że taką informację uzyskaliście.

W ramach dzisiejszej informacji nie zostały przedstawione koszty. Proszę o pełną specyfikację kosztów tego programu, pisemnie. Jaki był koszt wynagrodzeń ekspertów? Na końcu raportu jest aż 140 metodyków. Jaki był ich koszt? Może niektóre nazwiska się powtarzają. W ramach zajęć sportklubów, przy tych 9 tys. grup, o których pan wspominał, łatwo wyliczyć przy stawce godzinowej 70 zł, że wyjdzie około 12 mln zł. Nie wiem, jakie koszty składają się na pozostałe 12 mln zł. Koszty systemu informatycznego, raportu, filmów, kursów e-learningowych, scenariuszy, kształcenia nauczycieli, noclegów, delegacji, przejazdów – chciałabym poznać szczegóły, bo 50% całości stanowią koszty wykraczające poza koszty zajęć.

Jeśli w kolejnych edycjach tego programu usłyszymy, że środki finansowe mają być zwiększone, to chciałabym wiedzieć, w jakiej ilości będą bezpośrednio przeznaczane na zajęcia dzieci, a w jakiej ilości będą na wynagrodzenia ekspertów i innych osób, jak to jest w ogóle planowane.

Ostatnio występowałam do pana premiera o przedstawienie łącznej kwoty wszystkich programów, które są realizowane w wielu różnych ministerstwach od 2015 roku, których głównym celem i założeniem jest przeciwdziałanie nadwadze i otyłości. O szczegółach i środkach z budżetu państwa każdy z panów posłów, jeśli będzie zainteresowany, może się zapoznać w odpowiedzi na tę interpelację. Nie będę teraz przytaczała tych kwot. Chciałam zwrócić uwagę na jedno. Wpływy z opłaty cukrowej od stycznia 2021 roku stanowiły 2,1 mld zł do budżetu państwa. To olbrzymia kwota. Bardzo się cieszę, że we wszystkich wypowiedziach, które wcześniej padały, była mowa o reformie wychowania fizycznego w szkołach, o wprowadzeniu nauczycieli do klas 1–3.

Jestem posłem już trzecią kadencję, a pan poseł Tomaszewski siódmą. Cały czas, przez te wszystkie lata, przynamniej moje, również w rozmowach indywidualnym z panem posłem, rozmawialiśmy o efektywności lekcji WF. Nigdy nie usłyszałam informacji o ich efektywności. W mojej ocenie – jeśli się mylę, bardzo proszę, aby MEiN mnie poprawiło – tygodniowo odbywa się około 800 tys. lekcji WF w całej Polsce, może 600 tys. Bardzo często chodzę do szkół i wiem, że te lekcje bardzo często są na jednej sali gimnastycznej, dzielone pomiędzy dwie grupy. Jedna liczy 25–30 osób i mają 80 m^2 boiska, druga analogicznie.

Szkoły dostosowały bardzo dużo infrastruktury, robiąc różne siłownie, salki do fitnessu czy z matami, aby również tam można było prowadzić lekcje WF. Trwająca 65 minut lekcja WF to nie jest czysta lekcja ruchu w szkole. Dzieci przebierają się z reguły po dzwonku i przed dzwonkiem również idą do szatni, aby zdążyć się przebrać, bo infrastruktura w naszych szkołach, jeśli chodzi o zaplecze higieniczno-sanitarne, nie jest wystarczająca, aby w każdej szkole była wystarczająca liczba szatni, aby dzieci mogły z tego korzystać, tym bardziej że w jednej jednostce lekcyjnej często równocześnie wiele grup ma zajęcia. Robią to w kilka grup na sali gimnastycznej i zdecydowanie mamy za mało szatni.

Z tego m.in. może wynikać również to, że nasi nauczyciele WF, którzy są w naszych szkołach, nie są w stanie efektywnie prowadzić lekcji WF. Co nauczyciel WF ma zrobić na powierzchni 80 m^2, mając 30 dzieci? Do tej pory nigdy od MEiN nie uzyskałam odpowiedzi, jak to procentowo wygląda i ile lekcji WF jest dzielonych na jednej powierzchni sali gimnastycznej. Przecież doskonale wiemy, że dzieci z klas 1–3 bardzo rzadko wchodzą na salę gimnastyczną, aby w pełni móc korzystać z ruchu i ze złotego wieku swojego rozwoju.

Proszę również o informację, jak planuje się podzielić środki finansowe na kolejną perspektywę tego działania. Usłyszałam, że będzie podział na zadanie pierwsze, drugie i trzecie w ramach działań związanych z PZS i ewaluacja tego programu. Z pewnością są nam potrzebne tego typu diagnozy. Martwi mnie, że cały czas nie stawiamy diagnozy, jak powinniśmy skutecznie edukować naszych przyszłych nauczycieli WF – czy powinniśmy ograniczyć nabywanie kwalifikacji do tego zawodu do AWF? Jak na innych typach uczelni wyższych powinien być realizowany program, aby ta wiedza, którą nauczyciele WF zdobywają na potrzeby edukacji naszych dzieci, mogła być wykorzystana?

Z informacji, którą pan profesor przedstawił na samym początku naszego posiedzenia, wynikało, że nauczyciele WF uważali, że posiadają wiedzę, a w ramach tego szkolenia wychodziło, że do końca jej nie mają i chętnie chcą skorzystać z kolejnych szkoleń. Wydaje mi się, że przeszkolenie nauczycieli, doposażenie w sprzęt sportowy… W ramach tego projektu doposażaliście szkoły w sprzęt sportowy? Nie. Być może nie doczytałam, ale wydawało mi się, że było o tym napisane. Ten raport naprawdę jest obszerny i bardzo szczegółowy. Pokazuje dużo rzeczy związanych z covid. Te badania na pewno są i były potrzebne.

Kończąc, chciałabym jeszcze zapytać, czy planuje się objąć szkoleniem wszystkich nauczycieli wychowania szkolnego i nauczania wczesnoszkolnego, którzy są w szkołach w naszym kraju? Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu posłowi, o głos poprosił pan Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie rektorze, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich, ale także sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Postaram się bardzo krótko odnieść do tych kwestii podnoszonych przez państwa, koncentrując się na programie, a nie wszystkich kłopotach dotyczących sportu dzieci i młodzieży oraz wychowania fizycznego.

Po pierwsze, składam gratulacje i podziękowania dla autorów tego raportu. Wyjaśniam, że w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych jest 4,5 mln dzieci i około 44 tys. nauczycieli wychowania fizycznego. Mam pytanie do autorów raportu – czy program będzie kontynuowany? Rozumiem, że także w sferze badawczej COVID-19 był pretekstem do jego realizacji, a nie celem. Proszę o podanie relacji między sportklubami i szkolnymi klubami sportowymi.

Może to bardziej pytanie do pana ministra. Czy będzie tu jakaś symbioza, czy to kolejna forma aktywności fizycznej dzieci i młodzieży obok szkolnych klubów sportowych? Nie chcę mówić, że to konkurencja, ale proszę o wyjaśnienie. Byłoby cudownie, gdyby państwo ze strony MSiT i MEiN zechcieli opowiedzieć o konkretnych działaniach podejmowanych z objęciem edukacji wczesnoszkolnej klas 1–3 zajęciami prowadzonymi

przez specjalistów z zakresu wychowania fizycznego czy szerokorozumianej kultury fizycznej.

Proszę o konkrety, bo jak państwo mówili, od wielu lat o tym rozmawiamy. Powinniśmy wyjaśnić, bo jako nauczyciel, trener kadry narodowej, członek kadry olimpijskiej, prezes klubu pierwszoligowego trochę doświadczeń w tym zakresie mam i w związku z tym pozwalam sobie na tego typu uwagi. Pytanie o konkretne działania.

Mam prośbę do MEiN. Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale w Polsce są państwowe szkoły zawodowe, które na licencjacie kształcą nauczyciela wychowania fizycznego i matematyki – po 3 latach jest licencjat i jest nauczyciel WF i matematyki. Podaję to jako ciekawostkę. Nie sądzę, żeby w ten sposób można było wykształcić specjalistę WF. Będę niezwykle panu rektorowi wdzięczny za przekazanie tych materiałów i rozpropaguję je przez organizacje samorządowe.

Teraz pozwalam sobie już zaprosić pana na spotkanie Zespołu Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Każda forma popularyzacji tego badania jest istotna. Chciałem zapytać pana, jako fachowca, czy nie ma pan wrażenia, że ten raport jest smutny, ale mógłby być jeszcze bardziej smutny, gdyby nie fakt, że państwo doszli do dzieci mimo wszystko wyselekcjonowanych, które chciały w sporcie uczestniczyć? Gdybyśmy zeszli niżej, byłoby chyba jeszcze gorzej. To jest moja teza, którą chciałbym, aby zechciał pan potwierdzić lub rozwiać.

Na zakończenie chciałbym poruszyć dwie kwestie bieżące, które wiążą się idealnie z tym programem. Chciałem państwa o tym poinformować i prosić o działanie. Bardzo proszę, aby powstrzymali państwo działania ministra edukacji, który traktuje nauczycieli WF jako nauczycieli drugorzędnych. Wiem, co mówię, bo od 3 lat próbuję walczyć w ramach Zespołu ds. Statusu Zawodowego Nauczycieli – to rząd, samorząd i związki zawodowe – o to, aby nie traktować tych nauczycieli w taki sposób. Gdy mówi się o zmianach pensum, mówi się tak: „Być może nauczyciel powinien mieć 20–22 godziny, ale nauczyciel WF może mieć 24–26”, zawsze więcej, jakby jego przedmiot był gorszy. Pozwalam sobie powiedzieć to otwarcie. To tylko jeden z przykładów. Osobiście nie zgadzam się na traktowanie ich jak nauczycieli gorszego sortu czy ogólnie nauczycieli przedmiotów artystycznych.

Druga sprawa, bardzo bieżąca, mam do państwa prośbę. Chyba nie ulega wątpliwości, że po COVID-19 mamy problem, aby te dzieci ratować. Jednym z problemów jest pływanie. W ustawie, którą państwo przyjęli 2 września, która dotyczy dostarczania ciepła, wskazali państwo instytucje wrażliwe, które należy wesprzeć, aby mogły przetrwać trudny czas. Nie są tam uwzględnione baseny. To dla mnie totalne zaskoczenie. To najprostsza forma ratowania dzieci po COVID-19. Byłbym wdzięczny, gdyby pan rektor zechciał ocenić, czy się mylę, czy nie. Za chwilę będziemy zamykali baseny.

Proszę, aby przy okazji nowelizacji, o którą będę bardzo zabiegał przy okazji środowisk samorządowych, zmienić tę sytuację. Mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem, który polega na tym, że wsparciem i rekompensatą będą objęte szkoły, przedszkola, żłobki, szpitale i domy pomocy społecznej. Jeśli ten basen będzie w ramach obiektów szkolnych, jeszcze ma szansę na wsparcie, bo stanowi pewną całość w zespole, jeśli jednak jest np. w miejskim ośrodku sportu i rekreacji, który udostępnia basen dla dzieci najczęściej nieodpłatnie albo za symboliczną złotówkę, to już tego wsparcia nie będzie. Wszyscy, jak tu jesteśmy przyłożyliśmy się z całą pewnością do tego, aby tego typu obiektów powstawało jak najwięcej. Teraz będziemy mieli problem. Ta najprostsza, szczególnie w nadchodzących miesiącach zimowych, forma wsparcia tych dzieci niestety będzie wygasała albo będziemy mieli trudności z utrzymaniem tych basenów. Mówię o kwestiach bieżących. Wprost wiążą się one z tym raportem, dlatego staram się o tym mówić. Obrońmy baseny przed tym, aby ich nie zamykać.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Burmistrz przegra wybory, jak zamknie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Na pewno największą barierą jest infrastruktura sportowa oraz kwalifikacje i przygotowanie naszych nauczycieli, zarówno edukacji wczesnoszkolnej, jak i WF. Jeszcze pan poseł.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie profesorze, szanowni państwo, bardzo krótko spróbuję się odnieść do wypowiedzi pani przewodniczącej. Możliwe, że trzeba patrzeć na statystyki, kierować się nimi i powiedzieć, że statystycznie nie osiągamy rezultatów. Statystyka jest ważna, ale w tym całym procesie jest coś ważniejszego.

Raport, który dziś otrzymaliśmy, ma ogromne zalety. Nie wiem, w jakim kierunku pani przewodnicząca szła, mówiąc, że nie wie, czy za dużo pieniędzy wydali, czy niewłaściwie, czy była defraudacja. Takie pani pytania stawiała, a ja jestem przekonany, że tak nie było. Inaczej pani patrzy, jako wybitna sportsmenka, na wychowanie fizyczne. Problem szkoły jest trochę inny. Można mieć wspaniałą bazę, sprzętu bardzo wiele, Bóg wie jak wielu nauczycieli. Czy można wtedy cieszyć się z wyników? Są tego przykłady, że co z tego, że to wszystko mamy, bo najważniejszy jest nauczyciel – mistrz. Problem kwalifikacji istnieje.

Jak mówił pan przewodniczący, jeśli są uczelnie, które kształcą ludzi bez kwalifikacji, to też pytanie do MEiN, to ja nie wierzę, że jakakolwiek uczelnia kształci ludzi nieposiadających kwalifikacji. Jeśli tak jest, to coś trzeba z tym zrobić. Jeszcze raz: raport dotyczący realizowanego projektu w moim odczuciu jest bardzo dobry. Jak powiedziałem, nie szukajmy winy tylko u jednego podmiotu. Wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni.

Zaniepokoiła mnie wypowiedź, że jak profesor Czarnek zrobił HiT, to zrobi też FIT. Nie kpijmy z tego. Zróbmy wszystko, aby nauczyciel WF jako mistrz dał jak najlepsze wykształcenie temu młodemu człowiekowi, przy współpracy z rodzicami i gronem pedagogicznym, samorządowcami. Wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni. Spróbujmy w ten sposób do tego podejść, a nie szukać winnego. Ten raport jest nam wszystkim bardzo potrzebny. Współpraca ministra sportu, edukacji i nauki jest sprawą kluczową.

Jak powiedziałem wcześniej, jeśli mamy mistrza, nauczyciela, bazę, którą trzeba cały czas doposażać, jeśli program nauczania jest nieaktualny, możemy go zreformować, ale wspólnie pokażmy, co jest nie tak w podstawie programowej, programie nauczania. Po to jest też dyrektor. Cały problem jest w szkole. Nie szukajmy tego u ministra. W szkole dyrektor ma pewną ważną funkcję do spełnienia. Jeśli tego nie zrozumiemy, to wielu rzeczy dalej nie zrozumiemy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Panie pośle, myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni. Tyle lat pracujemy wspólnie w tej Komisji i pan doskonale zna mój stosunek do lekcji WF. Do lekcji WF podchodzę zupełnie inaczej niż do sportu. Cały czas stoję na stanowisku, że lekcje WF to nie jest sport, bo od tego są kluby sportowe, PZS. Lekcje WF, jak wskazuje nazwa, są od aktywności, ruchu.

Metodyka kształcenia, jeśli chodzi o wyższe uczelnie – nieraz rozmawialiśmy na ten temat – nie jest prowadzona w sposób właściwy. Wielokrotnie dochodziliśmy do takich wniosków na posiedzeniach tej Komisji. Wiele jest kursów, gdzie jest raptem 10 godzin zajęć z WF, bez metodyki ich prowadzenia, a uzyskuje się kwalifikacje do wykonywania tego zawodu. Ten temat poruszam od bardzo dawna. Kiedyś te kwalifikacje zostały zmienione. Zaczęto dopuszczać do wykonywania tego zawodu instruktorów poprzez zrobienie kursów. Nie trzeba być nauczycielem WF, wystarczyło mieć wykształcenie wyższe, być nauczycielem, zrobić kurs z danej dyscypliny sportu i można było dalej prowadzić zajęcia, całą metodykę szkolenia.

W raporcie brakuje mi takich ważnych rzeczy dotyczących lekcji WF, całego naszego systemu kształcenia nauczycieli. Nie rozwiążemy problemu poprzez 118 tys. godzin. Nawet jeśli zwiększymy to do 400 tys. godzin, to nadal minimalny procent dzieci będzie w tym uczestniczył. Jeśli mamy obecnie 4,5 mln dzieci… Jeśli informacje, które wzięłam z internetu przed posiedzeniem, były niewłaściwe – dziękuję za korektę – to 118 tys. dzieci to 3–4%, może

nawet 5%. Wszyscy stwierdziliśmy, że gdyby ten raport był robiony w oparciu o dzieci, które unikają WF lub mają mniej ruchu, to byłby jeszcze bardziej tragiczny obraz rzeczywistości, w której żyjemy.

Światowa Organizacja Zdrowia, publikując swoje raporty, systematycznie pokazuje, jak tyją nasze dzieci, jak zmniejsza się ilość ruchu i aktywność. Wiemy o tym. Martwi mnie, że ciągle jesteśmy na etapie rozmowy, a nie na następnym, czyli wprowadzania zmian. Bardzo liczę na ten cały skład ekspertów, metodyków, którzy zostali do tego programu wprowadzeni. Liczę na MEiN, że zleci zbadanie kolejnych obszarów, na podstawie których będzie można później przeprowadzić reformy, na których nam bardzo zależy.

Zwracam uwagę na prostą kwestię. Nie jesteśmy w stanie zrobić kroku do przodu, jeśli nie zapewnimy dzieciom miejsca na lekcjach WF. Ten problem będzie się nam cały czas powtarzał, od wielu lat jest to w ten sam sposób.

Panie profesorze, oddaję głos.

Rektor AWF w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii" Bartosz Molik:

Dziękuję bardzo. Postaram się wypowiedzieć bezpośrednio.

Nie ukrywam, że nie jestem politykiem, ale pragmatykiem. Jestem trenerem koszykówki, fizjoterapeutą. To, co usłyszałem od pani przewodniczącej, spowodowało u mnie łzy w oczach. Dla mnie to jest przerażające. To, że pani wylicza, że taki mały procent uczestniczy w tym projekcie, to dramat dla społeczeństwa polskiego, a nie nasz. Ministerstwo powiedziało, że może zwiększyć liczbę godzin, ale problem jest w tym, że dzieci nie chcą uczestniczyć w tych zajęciach, zarówno w SKS, jak i zajęciach sportklubów. Mówi pani na dzień dobry i podkreśla, że mamy kolejny projekt. SKS, sport akademicki, sportkluby to puzzle, które składają się na całość.

Mamy mały procent, żałujemy, chcielibyśmy mieć milion dzieci, a nie 120 tys. To nie jest nasza wina. Robimy, co możemy. Włączamy w to samorządy, sportowców, całą rzeszę ludzi i aktywizujemy ich. Ma pani pretensje do mnie, że mało dzieci chce uczestniczyć w sporcie, zarówno w SKS, jak i sportklubach. Wylicza mi pani, chce ode mnie dane. Przekażę pani te dane. Dam tylko dane z roku 2022, bo mam wrażenie, że sugestia dotyczy złego wydatkowania pieniędzy.

Na 36 498 686 zł dostaliśmy na zespół badawczy w tym roku 223 319 zł. To jest poniżej 1% całej przyznanej kwoty. Na badania i zespół przeznaczyłem 0,6%. Niech pani zrozumie, że 28 mln zł to wynagrodzenia dla nauczycieli. Dam pani wszystkie stawki, za każdą godzinę. Nauczycieli dostawali 70 zł, w 2021 roku w sportklubach było 60 zł. Teraz zwiększyliśmy do 70 zł i liczymy, że zwiększymy do 75 zł lub 80 zł. Zależało nam, aby to był program powszechny, ale się nie da, bo, tak jak powiedziałem, konieczna jest edukacja i promocja.

Jestem załamany pani wypowiedzią, pani przewodnicząca, i mogę to powiedzieć, bo nie jestem politykiem. Dla mnie zdrowie i kondycja fizyczna to nasze wspólne dobro. Zdrowie i kondycja dzieci dla mnie nie ma barw politycznych. Państwo tu opowiadają o tym, co się stało przez ostatnie lata i kto ile zrobił. Od samego początku mówiłem, że kondycja fizyczna dzieci i młodzieży spada mniej więcej od 20 lat. Wszyscy bierzemy to na klatę, mówiąc wprost, po sportowemu. To nasza wina, społeczeństwa, edukacji. Mogę zrzucać to na MEiN, bo jestem też w Narodowej Radzie Rozwoju.

Przygotowuje obecnie dla parlamentu ustawę o asystencji osób z niepełnosprawnością. Problem w tym, że w ramach Ministerstwa Zdrowia, niezależnie od tego, jaka partia rządziła, 2–3% wydajemy na profilaktykę, a resztę na leczenie, czyli na coś, co już jest po fakcie. Tak jest, niezależnie od tego, która partia rządzi. Musimy zmienić system i to jest podstawa do działania.

Może spokojnie jeszcze wrócę do całego działania i zdementuję jedno. Mówiłem, że ocena jest na wynik. Podałem przykład mojego synusia, który był oceniany, jeśli chodzi o wynik, ale on jest na trzecim roku SGH i to było kilkanaście lat temu. Podawałem przykład sprzed kilkunastu lat, że mój synek tu był oceniany za biegi, za wiszenie na drążku, jeśli chodzi o wynik. A w Stanach już była realizacja *health-related fitness*, czyli ukierunkowanie na zdrowie. Powiedziała pani, że jest pani przerażona, że tak jest

w szkołach. Podawałem przykład, że tak było do niedawna w szkołach polskich, a jak było w szkołach amerykańskich i Australii.

Teraz wrócę do meritum sprawy. Kluczem do działania całego środowiska są edukacja i zwiększenie świadomości, czyli profilaktyka. To jest nasze działanie, a nie profilaktyka i przekrzykiwanie się, czy jeden projekt jest lepszy, czy drugi. Cieszę się, że moi koledzy 4 km ode mnie robią SKS, a my 4 km dalej robimy w Warszawie sportkluby. Uważam, że to jest super i sądzę, że takich projektów jak SKS, sportkluby i wszystkich innych powinno być mnóstwo. Powinna pani nam gratulować, że takie coś realizujemy, a nie pytać, ile pieniędzy wydajemy.

Otworzę laptopa i może pani przejrzeć cały projekt. Nie ma problemu – 5 dni po zakończeniu projektu była kontrola NIK w ministerstwie. Wynik był pozytywny, więc myślę, że nie mamy się czego bać. Jesteśmy bardzo transparentni, naprawdę jesteśmy praktykami, którzy dbają o kondycję fizyczną i zdrowie dzieci i młodzieży. Po to tu przyszedłem, a nie po to, aby się licytować, czy taka, czy inna partia coś zrobiła. Nie jestem politykiem i nigdy nie będę, bo jestem fizjoterapeutą, trenerem i czasowo rektorem. Za chwilę, mam nadzieję, będę znów badaczem.

Powiem o rozwiązaniach, bo mówili państwo o nauczycielach i dyrektorach szkół. Jeśli chodzi o dyrektorów szkół, problem polega na tym, że rzeczywiście poszliśmy w kierunku nauczycieli i trochę pominęliśmy, być może błędnie, samorządy i być może samą dyrekcję. Może warto wyjść z tym do samorządów, więc w 2023 roku spróbujemy zachęcić dyrekcję poprzez przekazanie im sprzętu. Teraz tego sprzętu nie przekazywaliśmy, ale może dyrekcja będzie zainteresowana, jeśli dostanie sprzęt.

Pani przewodnicząca i wielu z państwa mówiło o infrastrukturze. Podkreślam program norweski. Wiemy, że wszędzie, szczególnie w małych miejscowościach, ta infrastruktura jest niedostateczna. Chcielibyśmy, aby było lepiej. Starsi profesorowie mówili, że kiedyś było gorzej. Jest mnóstwo rozwiązań. W ramach WF z AWF dawaliśmy nauczycielom narzędzia do realizacji zajęć na świeżym powietrzu. Wręcz je promowaliśmy, szczególnie po pandemii, gdy dzieciaki siedziały w pomieszczeniach zamkniętych. Jesteśmy zwolennikami tego, aby dzieci wychodziły z sal gimnastycznych. Niech wychodzą na boisko, niech pada śnieg i niech idą. Dzieci w Warszawie, jeśli chodzi o piłkę nożną, już nie trenują na halach. Nawet jak jest zima trochę łagodniejsza, trenują na zewnątrz, grają na śniegu. Nie ma problemu. To niczemu nie przeszkadza. To jedno z rozwiązań.

W jaki sposób możemy wypromować takie rozwiązania? Możemy dać państwu narzędzia i podpowiedzieć, ale nie mamy funduszy i wsparcia z państwa strony, ze strony dobrych specjalistów od zarządzania. Powoli włączamy w to gwiazdy sportu. Jest Ola Mirosław. Włączam Pię Skrzyszowską. Są moimi studentkami. Otylia jest moim pracownikiem, więc z nią też mogę rozmawiać. Mamy grupę – to aktywizacja poprzez gwiazdy, pewne wzorce. Z drugiej strony są ludzie z zewnątrz. Mamy zespół muzyczny, który jest z nami zaprzyjaźniony, który uwielbia piłkę nożną. Pokazujemy, że nie musisz być sportowcem, a możesz lubić sport.

Promujemy teraz projekt „Gramy do jednej bramki". Nie podam nazwy tego zespołu, bo zaraz będą spaleni, ale zespól ćwiczy z muzykami, zespół ćwiczy z dziećmi, a potem będzie krótki koncert. Chcemy pokazać, że muzyk też może grać w piłkę nożną i być świetnym piłkarzem. Chcemy pokazywać wzorce pozytywnego działania. To musi być system. Cały czas to powtarzam. Jest tylko pytanie, co zmienić?

Pan poseł mówił o liczbie godzin wychowania fizycznego. Nie ukrywam, pewnie to po mnie widać, że jestem bezpośredni, idę do ludzi i nie boję się z nimi rozmawiać. Po prostu jestem szczery. Przepraszam, jeśli jestem zbyt bezpośredni, pani przewodnicząca. Jestem bardzo szczerym człowiekiem – jak mówię, tak jest.

Gdy chodzę do nauczycieli… A wychodziłem na forum dyskusyjne, bo dbaliśmy o to, aby słuchać nauczycieli. Chodziło o to, żeby nie wpajać im, że ma być tak, siak czy owak. Przez pierwsze pół godziny ich słuchaliśmy. Na początku narzekali, mówili jak jest źle i niedobrze. Za chwilę o tym jeszcze powiem. Słuchaliśmy ich. Problem nie leży w liczbie godzin. Znajdziemy nawet kraje w Unii Europejskiej, w których ich liczba jest mniejsza niż trzy. Chodzi tu jednak o jakość zajęć WF. To jest podstawa.

Druga kwestia to klasy 1–3. To jest złoty okres rozwoju fizycznego dziecka. Wszyscy się z tym zgodzimy i myślę, że pan minister też to rozumie. To najważniejszy moment. Czasem się licytuję, gdy mam możliwość rozmawiać z panem ministrem, że być może lepiej byłoby zdjąć 1 godzinę z klas 6–8 i włożyć ją do klas 1–3. To byłoby dużo sprawniejsze rozwiązanie i to byłby już system, konkretne rozwiązanie. Dziecko w klasie 6–8, w wieku rozwijającym, gdy nie jest dobrze przygotowane i nie ma podstaw, ma problem. Te dzieci muszą dostać konkretne narzędzia, zachętę, motywację, alfabet fizyczny w klasach 1–3. To jest podstawa działania, a nie liczba godzin zajęć WF. To drugorzędna sprawa.

Inne rozwiązanie, które realizujemy, które mogą państwo zaoferować w ramach zajęć WF – paradoksalnie zaczęło się to na peryferiach w mojej filii w Białej Podlaskiej…

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Sadowski.

Rektor AWF w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii" Bartosz Molik:

Dokładnie tak. Rektor Sadowski wraz ze mną jest koordynatorem tego projektu. Co zrobiono w Białej Podlaskiej w sposób bezkosztowy, a nawet odjęto nam koszty, jako uczelniom wyższym?

Do klas 1–3 wprowadziliśmy studentów, praktykantów. Studenci wychowania fizycznego, po dwóch na klasę, wchodzili na zajęcia WF do klas 1–3 i prowadzili zajęcia. Pani z edukacji wczesnoszkolnej nie ingerowała w zajęcia. Co więcej, nie musieliśmy płacić za opiekę. Nie dość, że nauczycielka mogła hospitować te zajęcia i miała to wliczone w pensum, nie dostała od nas za to ani złotówki, a do tej pory zawsze płaciliśmy, dostawała jeszcze konspekty zajęć.

Chcieliśmy to wprowadzić rok temu w Warszawie, spotkaliśmy się z kuratorium, urzędem sportu, panem dyrektorem Samelem i innymi. Co się okazało? Kuratorium nie jest tym zainteresowane, bo do tej pory nauczyciele dostawali pieniądze za opiekę, a teraz już nie; bo nauczyciele chcieliby otrzymać środki za opiekę nad praktykami, gdy dwóch studentów z licencjatem, drugiego stopnia, przychodzi na zajęcia, daje konspekty, a pani to ma wliczone w pensum dydaktyczne. Tak to się skończyło. Bielany, Białołęka i Żoliborz to trzy dzielnice, które w ten program weszły. Dlaczego? Bo dwóch z trzech burmistrzów to absolwenci AWF. Tak wygląda dyskusja z ludźmi.

Wracam do początku. Chcielibyśmy, aby miliony uczestniczyły w SKS, sportklubach, sporcie akademickim i innych projektach, ale nie wiemy, jak do nich dotrzeć. Dlatego rok 2023 ma być poświęcony promocji. Same prezentacje nie wystarczą. Mam zaproszenie na kongres zdrowia Polaków, kongres demograficzny z panem prezydentem i panem ministrem. Jeżdżę wszędzie. To jest dotarcie do państwa, a nie do rodziców, a do tych trzeba dotrzeć. To jest podstawa.

Pani poseł mówiła o receptach. Nie wiem, czy państwo to wiedzą, ale w Stanach Zjednoczonych jest konkret, czyli ACSM. To stowarzyszenie dla lekarzy medycyny sportowej. Co tam się dzieje? Od kilkunastu lat jest tam rekomendacja, żeby zamiast recept i farmaceutyków przepisywać zajęcia ruchowe. Lekarze na receptach wypisują konkretną dawkę zajęć ruchowych. To rozwiązanie, które już jest. U nas, w Polsce, gdy rozmawiam z Polskim Towarzystwem Fizjoterapii czy Polskim Towarzystwem Rehabilitacji, to oni jeszcze tego nie kupują. To bardzo mały margines osób, które są tym zainteresowane.

Tak jak powiedziałem, dla mnie WF powinien być działaniem profilaktycznym. To jest pierwsza, bardzo ważna rzecz. Ten system to coś, co cały czas się powtarza. Rozumieją to państwo i o tym wiedzą, ale musimy zacząć działać, coś robić, a nie dyskutować.

Jestem fizjoterapeutą. Szkoda, że nie ma pani Jagny. Zajmuję się, jeśli chodzi o badania i moją profesurę belwederską, sportem z niepełnosprawnością. Jestem w federacjach światowych. Robiłem badania dla komitetu paraolimpijskiego. Zajmuję się ustawami na poziomie narodowym i międzynarodowym, jeśli chodzi o niepełnosprawność. Widzę, co się dzieje. U nas powoli dzieci są coraz bardziej niepełnosprawne.

Dam państwu jeden przykład badania, które zrobiłem 15 lat temu w Warszawie. W ramach oceny motoryki dużej mamy testy amerykańskie, gdzie oceniamy motorykę dużą. Możemy ocenić zarówno dzieci pełnosprawne, jak i te z niepełnosprawnością.

Oceniłem trenujące dzieci z niepełnosprawnością na wózkach, z paraplegią i przepukliną oponowo-rdzeniową, które uprawiały pływanie i tenis ziemny na wózkach. Grupą porównawczą były dzieci pełnosprawne, które nie uprawiają sportu i nie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych.

Okazało się, że jeśli chodzi o motorykę dużą, dzieci trenujące z niepełnosprawnością były sprawniejsze niż dzieci pełnosprawne nietrenujące. To było już 15 lat temu. Dlaczego pan minister się tym nie zajmuje? Jako AWF od kilkudziesięciu lat mówimy, że jest źle. Podchodzę z całym szacunkiem do pana ministra, że zdecydował się jako pierwszy zauważyć problem i podjąć w 10 minut decyzję – narzekacie, zróbcie coś. Ten program zrobiliśmy po dziesięciominutowej decyzji. Pan minister powiedział: Chcecie? Pokażcie, że coś potraficie. Zrobiliśmy to dla dobra społeczeństwa, licząc że wypromujemy aktywność fizyczną. Nie działamy na kierunku selekcji. Z całym szacunkiem podchodzimy do naszych pracowników, którzy również pracują na uczelniach w ramach SKS. To nieco inna forma. Cieszymy się, że oba projekty działają. Liczę, że takich projektów będzie przynajmniej 10, bo chcemy by to było działanie powszechne. To jest ten główny problem.

Wracając do tych działań, liczę, że ten program będzie kontynuowany. Czy będzie, czy nie? Wiemy, że próbujemy zmieścić się w budżecie. Na razie mam to w głowie i na papierze, na razie to tworzę, bo jestem koordynatorem. AWF-y są gotowe. Związki sportowe wstępnie niektóre też, ale musimy to dobrze ubrać, bo nie chcemy wywalić pieniędzy w błoto. Największym problemem jest wydanie dużych pieniędzy na promocję, jeśli później jest nieefektywna.

Zgadzam się z panią przewodniczącą, że to musi być bardzo precyzyjne działanie. Tych programów jest bardzo dużo, ale nie do końca wiemy, jak dotrzeć do tych rodziców, jak zadziałać, spowodować, aby się uaktywnili. Mamy na AWF teraz programy, które angażują zarówno rodziców, jak i dzieci, takie eventy rodzinne. One były od zawsze, ale teraz robimy taką konkurencję rodzinną, aby cała rodzina występowała, aby rodzic był pewnym wzorcem dla dziecka.

Już nie przedłużam. Powiem tylko, że jednak liczę na zrozumienie, pani przewodnicząca. Po prostu mnie to zabolało. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ewidentnie widzę, że doszło między nami do nieporozumienia.

Rektor AWF w Warszawie, koordynator programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii" Bartosz Molik:

Cieszę się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie krytykuję raportu jako takiego. W mojej wypowiedzi mówiłam, że jest potrzebny i musi pokazywać kierunek, ale martwi mnie, że nie objął jeszcze jakichś dodatkowych elementów, jeśli chodzi o lekcje wychowania fizycznego.

W systemie przez ostatnie 20 lat widzimy, jak dzieci nam spadają. Nie wrócimy do trzepaka, bo bariery cywilizacyjne, liczba samochodów, komunikacja, wożenie to blokują. Jeśli chodzi o ruch, musimy konkurować z tymi olbrzymimi barierami, które mamy wszędzie, począwszy od monitorów i komputerów. Ruch i wysiłek fizyczny nie są tak atrakcyjne, jak emocje w ramach gry, filmu czy oglądania innych rzeczy w internecie.

Wspomniał pan o praktykach. Współpracuję z nauczycielami metodycznymi, którzy wdrażają u mnie w Łodzi określone zmiany, jeśli chodzi o lekcje WF. Zwrócili mi uwagę na jedno – że powinny być szkoły i nauczyciele certyfikowani, którzy mogą takie praktyki przeprowadzać. Nie może być tak, że student idzie do szkoły, do pierwszego lepszego nauczyciela, siedzi na lekcji WF i nie wiadomo, czy on siedzi więcej w internecie, czy patrzy na lekcję WF. Odbył 40 czy 20 godzin praktyk.

Rocznie w ramach sportu powszechnego – proszę nie odbierać tego tak, że robię jakiś atak polityczny – systematycznie pieniędzy jest coraz więcej. Zawsze głosuję za tymi pieniędzmi i popieram każde środki finansowe, ale zawsze będę też patrzyła na efektywność ich wydatkowania. System mamy w szkołach. Lekcja WF obejmuje wszystkie dzieci. Natomiast inne zajęcia, które są w upowszechnianiu, tj. konkursy, stowarzyszenia, kluby, organizacje, które startują do ministerstwa w bardzo wielu różnych realizowanych przez nie programach

– bardzo często są to działania akcyjne. Część z tych działań ma charakter systematyczny, ale z reguły wydawane kwoty (nawet rzędu 300–400 mln zł), zaplanowane w upowszechnianiu, docierają do rodzin i dzieci, które szukają ruchu i chcą się weń angażować. Nie mamy kierunku oddziaływania na dzieci, które się nie angażują. Ten program dotyczy 2–5% dzieci, ale to są dzieci, które chcą przyjść na te zajęcia, które chcą znaleźć dodatkowy czas i się poruszać.

Naszą podstawową bolączką są lekcje wychowania fizycznego. Nasze dzieciaki systematycznie z roku na rok tyją o 2–4 kg, co można powiedzieć, że jest niezauważalne w jednym roku. Latem, jeśli się więcej poruszają, to powinny bez problemu 2 kg zrzucić. Niestety badania WHO cały czas pokazują nam ten negatywny trend i zwiększającą się otyłość. Zwiększamy środki w budżecie państwa na sport powszechny, a i tak mamy cały czas efekt rosnącej otyłości i zmniejszającej się aktywności fizycznej.

Na pewno największą barierą są rodzice, którzy w ogóle nie posiadają tej świadomości. Aby dotrzeć do tych rodziców i przedstawić im określone rzeczy, jest drugie podstawowe pytanie – czy rodzice będą chcieli słuchać? W moim dwunastoletnim stażu robiłam bardzo wiele różnych akcji w szkołach. „Wiem, co jem", ile jest cukru ukrytego w produktach, jak liczyć spalane kalorie etc. Ilekroć zapraszałam rodziców na spotkania, przychodziła garstka na całą szkołę. Czasami udawało mi się wbić na pierwsze duże wywiadówki, gdzie dyrektorzy zapraszali wszystkich do sali gimnastycznej i udawało nam się np. zrobić 30 minut krótkiego wykładu. Proszę mi uwierzyć, że w czasie tych 30 minut, gdy była mowa o odżywianiu, ważności ruchu etc., rodzice wychodzili – 50% społeczeństwa to w ogóle nie interesowało.

Myślę, że najważniejsze dla zdrowia przyszłych dzieci jest edukacja rodziców i starszego pokolenia, w tym seniorów. Sądzę, że wynikać to powinno przede wszystkim z postawy rządu. Jeśli rząd postawi na ruch i będzie siła oddziaływań na kuratorów, dyrektorów i wszędzie indziej, to ten ruch w sposób naturalny nam się pojawi. Jeśli położymy nacisk tylko na sport, to zapominamy o codziennej aktywności fizycznej i ruchu.

Dziękuję. Kończymy, czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos?

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Poproszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

To, co teraz powiem, pewnie państwa zdziwi, ale myślę, że wszyscy w sporcie nauczyliśmy się być pragmatyczni. Chciałbym, aby te trzy godziny miały swój wymiar praktyczny. Chciałbym zapytać, czy pani przewodnicząca widzi możliwość, abyśmy konkretnie zapytali ministra edukacji i sportu, co może zrobić, aby dzieci edukacji wczesnoszkolnej miały WF prowadzony przez wuefistę, a nie panią, często w szpilkach, od edukacji wczesnoszkolnej?

Chciałbym państwa zapytać, co państwo planują zrobić w sprawie basenów?

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

To drogie obuwie.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

I często się łamało. Przepraszam, możemy dyskutować o dalekiej przyszłości, ale na miły Bóg, jest tu i teraz.

Trzecia sprawa. Czy zechcą państwo zapytać ministra edukacji, czy będzie traktował nauczycieli WF tak jak nauczycieli innych przedmiotów? To trzecia, moja bardzo konkretna prośba.

Panie rektorze, rozumiem, że w sprawie materiałów się dogadamy i to jest do przyjęcia? Bardzo przepraszam, pani przewodnicząca, ale znam panią i pani jest równie upierdliwa w dochodzeniu do swojego jak ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Myślę, że MEiN chciałoby zabrać głos w dyskusji i odpowiedzieć.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Grzegorz Kusy:

Skrupulatnie wszystko zanotowałem, ale rzeczywiście tej tematyki nie znam, więc po prostu ją przekaże. W tym zakresie, w jakim w ministerstwie będzie miało dane, prześle je.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Proszę pana ministra Arkadiusza Czartoryskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Państwa głosy zaczynają powtarzać te same tezy. Większość pytań dotyczyła ministra edukacji.

Chcę państwu powiedzieć, że dostrzegamy ten problem, jeśli chodzi o podstawę programową i klasy 1–3. Pani poseł Marczułajtis już wyszła, ale o tym mówiła. Chcę państwu powiedzieć, że aktualnie jest dialog między ministrem edukacji i nauki oraz ministrem sportu i turystyki, od czasu, gdy MSiT się usamodzielniło. Dotyczy on podstawy programowej. Nie chciałbym wychodzić przed ministra edukacji, ale trwa dialog i jest propozycja dotycząca spraw, o których państwo mówili, również jeśli chodzi o klasy 1–3 i nauczanie WF. Niebawem będzie to zaproponowane ze strony obu ministrów.

Przyjmuję wszystkie argumenty dotyczące podstawy programowej. Spada liczba studentów wychowania fizycznego na uczelniach. Wydaje mi się, że się nie mylę, proszę mnie poprawić, panie profesorze. Uczelnie stają na rzęsach, aby zabiegać o studentów. To nie są dawne czasy, gdy przebijali się tylko najlepsi. Obecnie konkurencja uczelni o studentów, w tym wychowania fizycznego, aby zechcieli chodzić do szkoły, jest duża. Chodzi o finanse – jest bitwa o tych ludzi.

Jeśli chodzi o nadzór pedagogiczny i nauczanie zintegrowane, wysłuchałem tych głosów. Zaryzykuję stwierdzenie, że jest bardzo różnie w różnych miejscach, jeśli chodzi o nauczanie zintegrowane. W jednym miejscu może to być zupełnie pomijane, w innym nauczyciel nauczania zintegrowanego jest lepiej przygotowany i WF w klasach 1–3 jest lepiej prowadzony. Wszyscy państwo zwrócili uwagę na nauczanie zintegrowane w klasach 1–3. Mieli państwo wszyscy doświadczenia w tym zakresie.

Pytali państwo, czy są odpowiedni fachowcy, czy przygotowanie nauczycieli jest wystarczające, czy w tym złotym wieku jest zapał do wychowania fizycznego odpowiednio przedstawiony. Dziękuję za te wszystkie głosy. To asumpt do dyskusji z ministrem edukacji i nauki.

Pani przewodnicząca mówiła o swoim doświadczeniu. Myślę, że każdy z nas ma takie doświadczenia. Prowadząc klub siatkarski – męski czy żeński – wędruje się po szkołach. Człowiek staje na rzęsach, aby zachęcić, mówi, że jest wszystko, sala gimnastyczna, piłki, możliwość wyjazdu, trenerów. Kiedyś było to nie do wyobrażenia. Staramy się namówić i nawet jak się uda, to potem rodzic przychodzi i mówi: „Panie, niech pan nie bałamuci mi tu córki, mamy inne pomysły i nie będzie sobie czasu zapełniała jakąś tam siatkówką w szkole podstawowej".

Są tysiące różnych propozycji na edukację. To nie są rzeczy łatwe. Jak słychać, jest problem – wszyscy państwo to potwierdzili – jeśli chodzi o nadwagę, odżywianie, pomimo iż infrastruktura sportowa za wszystkich rządów się polepsza. Pochwalę w sposób szczególny ten rząd, bo liczba programów, jeśli chodzi o boiska sportowe, jest olbrzymia. Nie sposób nawet odpowiadać na te wszystkie zaproszenia na otwarcie boisk i sal sportowych, których jest mnóstwo.

Chyba wszyscy spotkaliśmy się z takim zjawiskiem, że jedziemy przez Polskę i widzimy jeden, drugi, trzeci, czwarty orlik i wszystkie są puste. To coś, co byłoby nie do wyobrażenia w naszych czasach, gdy było jedno boisko asfaltowe i wręcz dochodziło do rękoczynów między kolegami o to, kto teraz będzie kopał tę piłkę. Nie było żadnego oświetlenia. To jest teraz ogromne wyzwanie. Wszyscy na posiedzeniu tej Komisji zauważyliśmy, że ta integracja i styk MSiT i MEiN są niezwykle ważne.

Dziękuję za wszystkie głosy, które dziś padły i za to opracowanie naukowe. Musimy pójść za ciosem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, to, co pan powiedział, to marzenie wszystkich członków Komisji, aby w końcu nastąpiło przełamanie i zmiana, aby ten pierwszy kamień milowy został zrealizowany. O głos prosił jeszcze pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w nawiązaniu do wypowiedzi pana sekretarza oczekującego konkretnych działań, pan profesor wykonał takie działania. To nie jest tylko praca naukowa, ale ma również przesłanie. Na podstawie jej wyników wiemy, że jeśli ci, którzy za to odpowiadają, nie zrobią kroku do przodu, problem będzie się zwiększał, a nie zmniejszał. Mamy tego świadomość.

Powiedziałem, że działanie MEiN oceniam bardzo pozytywnie. To pierwsze takie działanie od dawna. Wcześniej w ogóle była cisza. Wszystko było zrzucane na MSiT. Nie działo się nic, nie było programów. Jeśli wykonano pierwszy krok, to się z panem zgadzam, powinniśmy pilnować, aby część tych rekomendacji, które mają szanse zmienić rozwiązania systemowe, była przez rząd i parlament po prostu wprowadzana i zmieniana. To musi być naszym zadaniem. Możemy to zrobić taką drogą, że zrobimy kolejne spotkanie – zaprosimy wtedy ministra edukacji i poprosimy o informację na temat wdrażania wniosków i rekomendacji wynikających z raportu WF z AWF. Wtedy zobaczymy, co i jak. Zobaczymy konkretnie, czy jest zmiana. Albo przyjmiemy dezyderat do ministra, jak zamierza postępować – wysłuchaliśmy informacji, uznajemy te wnioski za bardzo ważne i prosimy o ustosunkowanie się.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, możemy spróbować podnieść tę sprawę klubowo, ale mamy też inicjatywę ustawodawczą jako Komisja. Pani przewodnicząca, sprawa basenów z legislacyjnego punktu widzenia nie jest zawiła. W związku z powyższym prosiłbym, aby przysłał pan propozycję do Komisji. Uważam, że powinniśmy taką inicjatywę podjąć. Co z nią będzie, zobaczymy.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Bardzo dziękuję. Do rana będzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że taka inicjatywa i pomysł to krok w dobrym kierunku, aby ewentualnie uratować baseny.

Pan poseł Kazimierz Moskal jeszcze prosił o głos.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Bardzo krótko. Cieszę się z tych końcowych wystąpień, bo rzeczywiście są konstruktywne. Muszę się odnieść do tego, co powiedział pan sekretarz.

Dwukrotnie pan mówił – nie wiem, dlaczego pan to podkreślił – że pan minister Czarnek źle podchodzi, traktuje i ocenia nauczycieli wychowania fizycznego. To nie jest prawda. Problem pensum jest problemem złożonym. Nie wiem, czy pan wie, że była propozycja zwiększonej liczby godzin dla nauczycieli wychowania fizycznego, ale czy tylko ten nauczyciel to miał, bo inni nauczyciele również mieli. Nauczyciele języka polskiego, matematyki, którzy z różnych powodów mają też inne zadania, mieli 18 godzin, ale inni nauczyciele mieli inne propozycje. To nie była propozycja dyskryminująca nauczycieli WF, broń Boże. Padły tu słowa, że czasem nauczyciela WF dyskryminuje dyrektor, samorządowcy. Bardzo często tak jest. Ze strony pana ministra Czarnka nic takiego nie było, tylko pewna propozycja zróżnicowanego pensum różnych nauczycieli. To coś zupełnie innego niż dyskryminacja.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie otwierajmy dyskusji odnośnie do pensum i tych kwestii. Sugerowałabym raczej podniesienie prestiżu lekcji wychowania fizycznego, aby nie były traktowane jako przedmiot, z którego można wystawić zwolnienie. Trzeba podnieść też prestiż nauczyciela WF. Wydaje mi się, że te dwa autorytety są sklasyfikowane bardzo nisko w społeczeństwie. Musimy wszyscy, poprzez bardzo zróżnicowane działania, odbudować ten prestiż, jak również prestiż ważności ruchu etc.

Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na temat rezultatów funkcjonowania programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” oraz dalszych perspektyw jego funkcjonowania. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji.